

Na drodze do stabilizacji

Wielkie Piece są samym sercem naszej huty. I co tu dużo mówić, od rytmiki ich pracy uzależnione są efekty produkcyjne innych wydziałów i całego kombinatu. Dlatego też ożyły załogi skierowane są na ten wielki kompleks „gorących” nieustannie obiektów. Z wielką radością przyjęli hutnicy, a dyrekcja HIL jednocześnie z dużym uznaniem — wiadomość o wyprodukowaniu przez wielkopieczników na początku tego miesiąca (7 marca) 50-milionowej tony surówki.

Z tej okazji posypały się gratulacje, życzenia... I ciche słowa dumy — mimo tytułu nawarstwiających się trudności, hutnicy dali sobie rade, uporali się z przeciwnościami losu i techniki; a jednak wielkopieczownicy to twardzi ludzie!

Właśnie na temat bieżących problemów Wielkich Pieców zasięgamy opinii kierownika Wydziału — mgr inż. Stanisława Czosnyki. Ten najtrudniejszy okres w marcu — wyjaśnia — mamy za sobą. Awaria wielkiego pieca nr 1 została usunięta błyskawicznie, dzięki wielkiemu po-

święceniu ludzi i niezwykle sprawniej organizacji pracy. Przy tej okazji chciałbym podziękować za ofiarność pracownikom Głównego Mechanika, Głównego Energetyka, Głównego Automatyka, Zakładu Remontów Hutniczych HPR, Elektromontażu oraz własnym służbom remontowym i utrzymania ruchu.

My zaś od siebie dodamy słów parę, na podstawie informacji naszego korespondenta Jerzego Misiaszka, o dobrej robocie załogi z Pionu TA.

Na czele zespołu pracującego po linii AKP stał kierownik pionu mgr inż. Tadeusz Fran-

czak. Praca była podzielona na dwa zespoły. W warsztatach i pracowniach remontowano i sprawdzano urządzenia. Natomiast montowali urządzenia na piecach — pracownicy W-28 i Elektromontażu. Tej drugiej grupie ludzi „przewodził” kierownik wydz. aparatury pomiarowej inż. St. Lipowiecki i jego zastępca inż. Łobodziński. Na wyróżnienie zasłużyli tu — mistrz Rudnik, brygadziści — Matykiewicz i Kuliś oraz zetemesowcy — Calka, Zgoda, Jędrka.

Obecnie odbywa się remont wielkiego pieca nr 5. Nie trzeba więc nikogo z hutników przekonywać, jak ważne jest utrzymanie wysokiej wydajności na pozostałych jednostkach. Dlatego cieszy nas wypowiedź inż. Czosnyki, informująca o stabilizacji pracy na wielkich piecach. Osiągamy — podkreśla w rozmowie — właściwą rytmikę produkcji w ciągu doby. Trudności są, ale wierzę w ludzi, jestem przekonany, że produkcja będzie przebiegać normalnie, bez zakłóceń. (R)



IX Konkurs Piosenki Żołnierskiej Młodzieżowego Domu Kultury im. J. Korczaka i Zarządu Oddziału Fabrycznego ZBoWiD Huty im. Lenina, należy już do historii. Finałem Konkursu był śródowy koncert laureatów; w czasie którego wręczono im nagrody i wyróżnienia.

Na zdjęciu — zespół wokalny „Biedronki”, zdobywca nagrody specjalnej ZBoWiD za najlepszą interpretację „Żołnierskiej Pieśni” Adama Żarnowskiego i Ludwika Czecha. Fot. O. HUTNICKI

Przewodniczący ZG ZMS w gościnie u hutników

Trzeba zwiększać wymagania

7 bież. m. hutniczy aktyw ZMS-owski spotkał się na roboczej naradzie z przewodniczącym Zarządu Głównego ZMS Bogdanem Wali-górskim. W spotkaniu uczestniczyli również sekretarz KF PZPR Edward Cisowski i sekretarz RZK Józef Zdradzisz, przedstawiciele Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży oraz przewodniczący ZW ZMS Kazimierz Znamierowski.

Po informacyjnym wprowadzeniu do dyskusji dokonanym przez Stanisława Kopkę — przewodniczącego ZF ZMS

rozwinęła się dyskusja, w trakcie której goście mieli okazję poznać najbardziej żywotne i aktualne tematy nurtujące młodzież Nowej Huty. Wachlarz poruszanych problemów był bardzo szeroki: od współzawodnictwa o tytuł BPS poprzez sprawy warunków pracy, społecznych, działalności polityczno-wychowawczej, patronatów a na zbliżającej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej skończywszy.

Padło sporo słów twórczej krytyki pod adresem instancji związku i federacji. To wy-

(Dokończenie na str. 2)

Galeria ludzi czynu

Nieformalny autorytet



Kiedy Zygmunt Skibicki, starszy konstruktor pracowni budowlanej TK w HIL, podjął indywidualne zobowiązanie, niektórzy pracownicy patrzyli na niego trochę dziwnie. Bo przecież mógł Skibicki — mawiali, tak jak i inni wpisać się na ogólną listę zobowiązań i też by wystarczyć.

Nie wiedzieli oni tylko, że Skibicki właśnie nie mógł inaczej postąpić. Gdyby nie podjął on tego zobowiązania, we własnym mniemaniu, przekreśliłby dorobek społeczny i polityczny całego trzydziestolecia. Kiedy bowiem 3 marca 1945 roku wstąpił do PPR, miał równe dwadzieścia lat, ale całe życie doświadczeń niedoli robotniczego dziecka i świeżo wspomnienia z obozu pracy karnej w Toruniu w którym zamknęli go Niemcy.

W obozie Skibicki zetknął się ze starymi komunistami z którymi dyskutował niejedną noc na temat przyszłości losów Polski. Wyniósł on także z domu sporo doświadczeń społecznej działalności od oj-

ca, który działał w ruchu związkowym na kolei. Wiedział więc Skibicki po której stronie bariery stanąć. Kiedy rodziła się nowa Polska tym komunistycznym ideom, którym postanowił wówczas służyć, pozostał wierny do dziś.

Całe 30 lat, to jedno wielkie pasmo politycznej i społecznej działalności Skibickiego na różnych partyjnych funkcjach. Dość długi okres przebywał w Wałbrzychu, a kiedy rozpoczęto budowę Nowej Huty przyjechał tu w 1952 roku i już pozostał. Pracował najpierw w Mostostalu, potem w ZK HIL a obecnie w TK jako starszy konstruktor. Zawsze pełnił takie czy inne funkcje partyjne, dając przykład innym swoją pracą zawodową i społeczną.

Skibickiego zawsze ludzie szanowali i lubili za jego u czynność, pracowitość, ceni-no go zawsze w partii za jego trwałe przekonania polityczne i bogatą działalność polityczną.

Skibicki mógłby już wypocząć, mówią niektórzy, ale przecież byłoby to zawracanie kijem wody. Jak wypocząć, kiedy tyle jest do zrobienia. Opracowana społecznie przez niego dokumentacja techniczna dla przebudowy pomieszczeń transportu samochodowego przyniosła nie tylko sporo oszczędności ale przede wszystkim przyspieszyła realizację. Ale przeciw ten społeczny gest Skibickiego był jakby manifestacją stanowiska komunisty, na którego mogła i społeczeństwo zawsze patrzeć. I to jest w całej tej sprawie najważniejsze.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

GTŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 11 (951)

15-21. III. 1975

50 gr

Echa Dnia Kobiet w dzielnicy

Odnaczenia, dyplomy, nagrody

Mieszkaniczki naszej dzielnicy obchodzą tegoroczny Dzień Kobiet szczególnie uroczystie. Były wieczorki, akademie i spotkania organizowane w zakładach pracy klubach i świetlicach osiedlowych. Ponadto około 500 przedstawicielek przedsiębiorstw, organizacji i środowisk społecznych zaproszonych przez Honorowy Komitet Międzynarodowego Roku Kobiet — uczestniczyło w galowym

koncercie dedykowanym kobietom Nowej Huty przez Państwową Szkołę Muzyczną w dniu 11 bm.

Natomiast w dniu następnym najbardziej zasłużone aktywistki zostały zaproszone przez I sekretarza KD, Naczelnika Dzielnicy i przewodniczącą Dzielnicznego Komitetu FJN, na spotkanie do sali konferencyjnej DRN, gdzie zostały udekorowane Odznaką Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa i Odznaką Budowniczego Nowej Huty. Złote Odznaki otrzymały: Maria Barciszewska, Maria Korbut, Wiktoria Kot, Bronisława Miroszewska, Zofia Okomska, Irena Pitucha i Zofia Wyka. Odznaki Srebrne: Maria Badacz, Lucja Gajoch, Stanisława Gajoch, Teresa Nesterska, Helena Wójcik i Eugenia Wrona.

Ponadto wręczono kobietom 21 odznak Budowniczego Nowej Huty, a pozostałe uczest-

niczki spotkania otrzymały listy pochwalne. Miłym upominkiem, który otrzymały wszystkie kobiety na obu spotkaniach był pamiątkowy proporzeczek z emblematem Międzynarodowego Roku Kobiet i herbem Krakowa. KG

KOBIETA PRZY PRASIE HYDRAULICZNEJ



Barbara Dudzie pracuje w Oddziale Odzysku Wydziału Rur Zgrzewanych jako operator pras hydraulicznych. Z wydziałem związała się od 1961 roku. Najpierw przez 10 lat pracowała w I ciągu na frezarce. Ukończyła kurs kwalifikowanego robotnika. — „To uniwersalny pracownik — mówi o niej inż. Jan Nita — jest frezarką, operatorem piły, operatorem prasy hydraulicznej”.

Należy do grona produkujących pracowników wydziału. W ub. roku otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi. Przez szereg lat była działaczką ZMS, Związków Zawodowych, Rady Kobiet. Obecnie musiła zrezygnować z działalności społecznej. Wychowuje bowiem pięcioro dzieci. RD



Podczas centralnej akademii w sali teatralnej Huty im. Lenina. (okt)

opinie

Od czasu kiedy w auli warszawskiego oddziału Związku Literatów Polskich satyrycy urządzili uroczysty pogrzeb Rozrywce w TVP, z rozrywką najczęściej spotykamy się w autobusach MPK. Tu co dzień rodzą się na gorąco sytuacje jakby z przedwojennych skeczów wyjęte: — „Panie, długo pan tak będziesz na mnie leżał?” — „Do »Switu« szanownia pani, tylko do »Switu«...”

Przeważnie rozrywkę dają pasażerowie. Ale i wśród personelu Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego nie brak pomarańczów Melpomeny: — „Panie, pociąg se pan za swój dzwonek” — wola w tłum kierowca, a adresem ma być zniecierpliwiony przedłużającym się postojem pojazdu pasażer, który postanowił z własnej inicjatywy dać sygnał do odjazdu.

Takie dowcipy, jak się okazuje, ba-

wia ludzi nie gorzej niż „Teatr rozrywki” w TVP, na pewno lepiej niż „Teatr sensacji”. W autobusie nikt sensacji nie oczekuje, nawet wówczas, kiedy jeden obywatel zwraca się do drugiego z pytaniem: — „chce pan po gębie?” Indagowany wie dobrze, iż nawet największy idiota nie zdecyduje się wprowadzić

Sumienie na zakręcie

takiego zamiaru w czyn; idiota może nie wiedzieć, że Petrarca to był on a nie ona, ale kalkulować potrafi doskonale i łatwo dojdzie do wniosku, że by mu się to nie opłaciło.

Innego rodzaju rozrywki dostarczają nam natomiast KRABY, które nie wiadomo dlaczego zainstalowano w środkach komunikacji miejskiej. Poczuwając się skorupiakami zmieniający swą naturalną

środowisko zmieniły sobie także menu i teraz zamiast na ten przykład potykać orzechy kokosowe upodobały sobie nasze ciężko zarobione złotówki, nie dając za nie nic w rewanżu, poza wspomnianą rozrywką. No ale z czegoś trzeba w końcu żyć... W MPK myśla, zdaje się, że wprowadzili postęp techniczny. Cielawo, czy nazwaliby postępowymi ludźmi jedzących z porcelany.

Zresztą myślenie nie jest chyba najmocniejszą stroną pracowników tego przedsiębiorstwa na kółkach. Bo jeśli już robi się oszczędności na paliwie, sprzecz, czasie pracy kierowców i w godzinach międzyszytowych kończy się bieg wcześniej niżby to wynikało z oficjalnej informacji skąd dołądany pojazd kursuje, to wypadłoby znaleźć takie rozwiązanie, żeby do tego interesu już nie dopłacał użytkownik. To jednak wymaga pewnych przemysłów, a tymczasem sumieniem kontrolerów nie wstrząsnie nawet przeżubowiec na ostrym zakręcie.

Ludzie, bądźmy ludźmi przynajmniej dopóty, dopóki naukowcy nie odkryją, że jesteśmy czymś innym. (SUM)

Z ŻYCIA PARTII



Stanisław Roman - I sekretarz KZ PZPR w W-96

„Utrzymanie pełnej sprawności transportu samochodowego — sprawą najważniejszą naszej organizacji partyjnej”.

rzy są cenionymi fachowcami w wydziale jak: Aleksander Szewerda, Mieczysław Turcza, Józef Zięba czy Włodzimierz Kubik. Dzięki tym wszystkim ludziom nasz zakład tak dobrze sobie radzi z zadaniami zawodowymi.

Cały aktualny wysiłek organizacji partyjnej zmierza do popularyzacji ludzi zasługujących na uznanie i pełny szacunek za swoją zawodową i społeczną pracę. W niedługim czasie przygotowujemy specjalne zebranie naszej organizacji partyjnej, poświęcone wprowadzaniu w życie uchwał XVI plenum KC PZPR, a zwłaszcza problemom moralnej postawy członków partii tak w zakładzie jak i w miejscu zamieszkania. W tym celu, został wcześniej

przedyskutowany w grupach partyjnych, odpowiedni program, który chcielibyśmy na w/w zebraniu zatwierdzić i przyjąć do realizacji.

Drugim zagadnieniem nurtującym naszą organizację to sprawa systematycznego poszerzania jej szeregów. Z wieloma potencjalnymi kandydatami prowadzona jest praca w grupach.

Chcielibyśmy także dokonać takiego podziału zadań między wszystkich członków partii, ażeby tymi zadaniami nie był obdarzony tylko aktyw funkcyjny jak to było do tego czasu.

Szczególne wagę przywiązuje nasza organizacja partyjna do wciągania w wir pracy społecznej ludzi młodych, a szczególnie członków ZMS.

Z obrad egzekutywy KF PZPR HiL

Uzyskane efekty nie zadowolają

Pod przewodnictwem I sekretarza KF PZPR Józefa Nowotnego w ubiegłą środę obradowała egzekutywa, której zasadniczym tematem była ocena realizacji uchwały egzekutywy z 9 października ub. r. dotyczącej poprawy gospodarki zapasami surowców, materiałów oraz maszyn i urządzeń.

W okresie minionych 6 miesięcy w naszej hucie uzyskaliśmy dalszą poprawę gospodarki materiałowej. Przykładem tego jest poprawa struktury zapasów surowców i materiałów. Działalność służb ekonomicznych i technicznych skierowana była głównie na zapobieganiu powstawaniu zapasów nieprawidłowych. Instrumentem pomocnym stało

się działanie, w wyniku którego w okresie IV kwartału ub. r. ustalono normatywy zapasów na szerszy asortyment materiałów i surowców oraz poddano rewizji istniejące normy zapasów materiałów pod kątem zmniejszenia ich do niezbędnych potrzeb z uwzględnieniem już posiadanych zapasów.

Zagospodarowanie ujawnionych nadwyżek zapasów surowców i materiałów kształtuje się w poszczególnych branżach nierównomiernie. Do tej pory zagospodarowano około 450 ton wyrobów walcowanych tj. 46 proc. zgłoszonego tonażu do u-
plynienia. Natomiast z 1002 sztuk silników elektrycznych zagospodarowano zaledwie 266 sztuk tj. 26 proc. Nie lepiej przedstawia się stopień zagospodarowania w innych materiałach, częściach zamiennych oraz maszynach i urządzeniach. Nie wystarczające tempo zagospodarowania nadwyżek zapasów wynika głównie z malej operatywności i minimalnego zainteresowania sprzedawcą nadwyżek przez specjalistyczne centrale handlowe. Mając na uwadze szybkie i właściwe zagospodarowanie ujawnionych w czasie przeglądu nadwyżek materiałów oraz ma-

szyn i urządzeń, egzekutywa uznała za niezbędne poinformowanie o aktualnym stanie zagospodarowania — Naczelnego Dyrektora ZHŻiS.

Odrębnym zagadnieniem niezmiernie istotnym dla gospodarki naszej huty, to właściwe wykorzystanie złomu metalurgicznego, zalegającego często teren huty. W czasie przeglądu ujawniono i zagospodarowano około 600 tys. ton tego cennego surowca, który został przesłany i przetopiony w stalowni. Jednakże ostatnio pojawiać się zaczęły na terenie huty sterty złomu, który rzekomo z braku środków transportu nie jest przesyłany do stalowni. Nie upiększa on wyglądu naszej huty. Stąd potrzebna większa troska kierownictwa zakładów i wydziałów o czystość terenu oraz właściwe wykorzystanie złomu.

W drugiej części posiedzenia egzekutywa przyjęła m. in. program obchodów Dni Lenińskich, Święta Pracy, Dnia Hutnika i Dnia Zwycięstwa w Hucie im. Lenina oraz powołała Komitet Organizacyjny Obchodów z przewodniczącym J. Nowotnym. (Staż)

Dla osiągnięcia tego celu prowadzimy szereg form pracy partyjnej. Praca ta jednak nie jest łatwa. Gros bowiem członków partii, to przeważnie kierownicy i operatorzy sprzętu budowlanego, a więc ludzie, którzy przebywają stale poza zakładem pracy. Obsługują oni bowiem wszystkie wydziały produkcyjne HiL jak i OZR. Zabezpieczają oni także komunikację tak wewnętrzną jak i zewnętrzną. A to wszystko wymaga ogromnego wysiłku, bowiem na dodatek brakuje tak ludzi jak i odpowiedniego sprzętu komunikacyjnego.

Utrzymanie w pełnej sprawności naszego transportu samochodowego na właściwym poziomie zależy od stanu świadomości naszej załogi, zrozumienia obowiązków i potrzeb jakie spoczywają na naszym wydziale w aktualnym czasie. I tu z całą odpowiedzialnością musimy powiedzieć, iż poza sporadycznymi przypadkami (chodzi tu głównie o niektórych nowo przyjętych do pracy) cała nasza załoga dobrze wywiązuje się ze wszystkich swoich obowiązków. Muszę jednocześnie zaznaczyć, iż dzięki temu wysiłkowi naszej załogi posiadamy w resorcie hutniczym najwyższy wskaźnik gotowości technicznej, sięgający aż 0,84 proc. podczas gdy u innych dochodzi zaledwie do 0,50 proc.

W realizacji tych zadań olbrzymią rolę pełni nasza organizacja partyjna. Posiadamy 135 członków partii i kandydatów na 700-osobową załogę. Wielu z członków legitymuje się długoletnim stażem zawodowym i partyjnym jak np. Franciszek Świątek, Adolf Czaja, Stanisław Dyrka, Stanisław Wilkosz, Feliks Ważny czy Tadeusz Kulis.

Co zaś najważniejsze to fakt, iż większość członków partii to wzorowi pracownicy, stanowiący przykład dla pozostałych.

Mamy także wielu bezpartyjnych członków załogi, któ-



Józef Kuchnia - I sekretarz KZ PZPR w KZBiŻ

„Siła naszej organizacji partyjnej tkwi w kolektywnym podejmowaniu i rozwiązywaniu ważnych problemów zakładu”.

stwie, których nie moglibyśmy wspólnie rozwiązać. Pracując w tak sprzyjających warunkach jesteśmy przekonani, że uda się nam zrealizować w bieżącym roku niezwykle wysokie zadania produkcyjne.

Przyjęliśmy w Komitecie Zakładowym żelazną zasadę utrzymywania bezpośrednich kontaktów z szeregowymi członkami partii. Wszyscy członkowie KZ w miarę możliwości spotykają się na stanowiskach pracy z naszymi członkami, partii, rozmawiając o aktualnych sprawach nie tylko zawodowych. To pozwala komitetowi partyjnemu na poznawanie aktualnej sytuacji w zakładzie co jest bardzo po-

mocne przy kierowaniu organizacją. W codziennej pracy chcemy tak kierować naszą pracą, aby otoczyć pełnym szacunkiem tych, którzy wykonują swoją zawodową i społeczną pracę z pełnym zaangażowaniem. Dotyczy to tak partyjnych jak i bezpartyjnych członków naszej załogi.

Muszę tu podkreślić rolę społeczną naszego aktywu partyjnego, który swoje zawodowe i polityczne zadania wykonuje w sposób należyty. W naszym zakładzie nie ma bowiem żadnych etatów w Komitecie Zakładowym PZPR. Wszystkie funkcje partyjne wykonywane są społecznie.

Cały wysiłek Komitetu Zakładowego PZPR zmierza w kierunku równomiernego rozłożenia obowiązków społecznych na wszystkich członków partii. Szczególną wagę przywiązujemy do pełnego i sprawnego działania grup partyjnych jak i OOP, tak ażeby zaktywizować poszczególnych członków PZPR.

Posiadamy bogaty program działania naszej organizacji, zmierzający do umocnienia autorytetu partii jak i rozbudowy jej szeregów. W tej dziedzinie mamy już pokazywać dobre rezultaty. Udało się nam bowiem nawiązać ścisłą współpracę ze wszystkimi organizacjami zakładu, tworząc jednolity kolektyw w Samorządzie Robotniczym. Tam stawia się wszystkie sprawy tak produkcyjne, jak i społeczno-polityczne. Dzięki temu udało się nam w zakładzie rozwiązać szereg trudnych problemów natury socjalnej jak i technicznej.

Wszystkim naszym poczynaniom sprzyja właściwy klimat jaki został wytworzony w zakładzie przez jego gospodarce kierownictwo. Można powiedzieć, iż nie ma spraw pracowniczych w przedsiębior-



z uroczystego spotkania kobiet w PBP „Budostal-1” w dniu 8 marca. Wiele pań otrzymało odznaki Budowniczego Huty im. Lenina, listy pochwalne, dyplomy i nagrody. Na zdjęciu: Odznakę Budowniczego HiL otrzymuje Irena Rogozińska. Fot. MARIA ROŻEK.

„Partia musi uważnie wstąpić do głosu robotników”.

To sformułowanie nader często przewijało się przez zebrania w czasie ostatniej kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR w naszej hucie. I słusznie, gdyż zasada ta jest jednym z fundamentów demokracji wewnątrzpartyjnej. Ale jak jest ona realizowana w praktyce? Odpowiedź na to próbowaliśmy znaleźć, rozmawiając z towarzyszami z Oddziałowej Organizacji Partyjnej przy W-3/1, znanej z dużej aktywności, jednej z najlepszych OOP w Pionie Gł. Mechanika. Liczy ona 86 członków, z czego ponad 60 procent, to robotnicy zatrudnieni bezpośrednio w produkcji. I sekretarzem jest towarzysz Julian Martyka, II sekretarzem — mistrz zmianowy Benedykt Paruch. W skład OOP wchodzi 6 grup partyjnych, składających się z 10-17 członków.

— „W naszej OOP większość postulatów i wniosków wysuwają przedstawiciele grup partyjnych — mówi tow. Martyka.

Tu ujawniają się codzienne problemy pracy, które zgłaszają członkowie partii, albo w wyniku własnych obserwacji, albo też na skutek sygnałów pracowników bezpartyjnych. Nie raz zdarza się, że zabierający głos w dyskusji na zebra-

niu OOP nie potrafią precyzyjnie sformułować wniosku, mówią tylko ogólnie na temat danej sprawy. Dlatego też zebrania protokołuje zazwyczaj dwóch towarzyszy. Jeden z nich nadaje wypowiedziom dyskutantów formę konkretnych wniosków, które następnie zostają włączone do protokołu. Od razu też wyznaczamy osobę

głos, bez tremy. I tak rodzą się nowi dyskutanci, którzy występują potem na zebraniach OOP, a których zaletą jest to, że mówią zwięźle i konkretnie...

Nie upłynęły jeszcze trzy miesiące od zakończenia kampanii sprawozdawczo-wyborczej a już zbierało się 35 wniosków, które wysunęli towarzy-

zdarzenia. Nie zrealizowano też postulatów, aby rysunki techniczne były poprawiane na matrycy wprost w warsztacie. Załatwienia wymagają też problemy starszych robotników, którzy nie mogą już nadążyć w pracy na obrabiarkach na akord indywidualny, aby mogli oni pracować w tzw. akordzie pośrednim. Kierownictwo wydziału ustosunkowało się do tego postulatu pozytywnie, ale sprawa utknęła gdzieś w dyrekcji.

Uchwały podejmowane na zebraniach partyjnych zawierają słuszne wnioski robotników. Na tym polega właśnie ich siła.

Przy okazji dowiedziałem się że członkowie OOP W-3/1 uruchomili gabinet pracy partyjnej, który mieści się w hali produkcyjnej i czynny jest całą dobę. Dyżurni tam członkowie egzekutywy. Znajduje się w nim literatura partyjna, którą mogą wypożyczyć kandydaci partii. Opracowano także zestaw pytań z zakresu wiedzy społeczno-politycznej dla nowo wstępujących. Można tam przyjść i zgłosić postulat, poradzić się w sprawach organizacyjnych... Inicjatywa jak najbardziej godna uznania i poparcia. W ten sposób organizacja partyjna demonstruje swoją codzienną, nieprzerwaną działalność, gotowa zawsze służyć robotnikom. RD

JAK RODZI SIĘ partyjna uchwała

odpowiedzialną za załatwienie sprawy, aby potem było wiadomo, kogo należy rozliczyć.

Dyskusja na zebraniach OOP W-3/1 bywa nieraz bardzo ożywiona, chociaż, jak stwierdzono, często występuje ta sama wąska grupa tzw. „żelaznych dyskutantów”. A przecież chodzi o to, aby wypowiedzieli się wszyscy towarzysze. Dlatego też na zebraniach grup partyjnych uczy się występować publicznie tych towarzyszy, którzy nie mają śmiałości i wprawy w zabieraniu głosu. Grupowi zlecają im opracowanie konkretnego tematu. W wąskim kręgu, gdzie wszyscy dobrze się znają, gdzie są „sami swoi” łatwiej jest zabrać

szę na zebraniach OOP. Częściowo zostały one już zrealizowane, ale jest jeszcze sporo spraw nie załatwionych. I tak do tej pory nie dostarcza się oprzyrządowania wraz z dokumentacją bezpośrednio na stanowiska pracy, przez co pracownicy zmuszeni są chodzić do warsztatu nr 2, gdzie znajdują się magazyny, tracą w ten sposób wiele cennego czasu. Dotychczas nie wygosparowano osobnego pomieszczenia na wypiaty, które dokonywane są w ciasnym korytarzu, w przejściu na halę, gdzie tłoczą się pracownicy, a w dodatku na ścianą pracuje agregat o mocy 80 decybeli. W dalszym ciągu brak stolówki z prawdziwego

Kronika ZBoWiD

Przebywający w Polsce w związku z obchodami XXX-lecia zwycięstwa nad faszyzmem redaktor centr. organu radzieckich związków zawodowych „TRUD” — St. MALENOW w towarzystwie kier. działu zagranicznego „GŁOSU PRACY” — Eligiusza LASOTY spotkali się w Klubie ZBoWiD z b. żołnierzami Armii Radzieckiej Tadeuszem MADYDĄ i Jerzym SZTARKIEM, którzy zapoznali gości ze szlakiem obywateli — hutników w okresie II Wojny Światowej.

Po obejrzeniu ekspozycji Muzeum „Czyna i Zbrojnego” pracowników ZBoWiD i pracowników HiL goście zaznajomili się z for-

mami pracy Oddziału Fabrycznego ZBoWiD.

Na uroczystości Międzynarodowego Dnia Kobiet zorganizowanej w dniu 8 marca br. w Klubie ZBoWiD przez Oddział Fabryczny przybyło ok. 100 osób. Serdeczne przemówienie wygłosił poseł Kazimierz KURAS. Kombatantki i podopieczne koleżanki zostały obdarowane słodyczkami. Przy czarnej kawie i ciasteczkach oraz występach artystycznych zespołów MDK im. J. Korczaka przyjemnie upłynął wieczór.

Dodatkową atrakcją w czasie organizowanych w Klubie ZBoWiD uroczystości z okazji „Dnia Kobiet” było obejrzenie przez koleżanki z wydziałów W-17 i W-41 — zbiorów Muzeum Czyna i Zbrojnego pracowników HiL. (JB)

Zwiększać wymagania

(Dokończenie ze str. 1) miana poglądów przyczyniła się w sumie do sprecyzowania najpilniejszych zadań wynikających z „Rejestru zadań ZMS”.

Szeroko mówił o tych sprawach tow. Waligórski stwierdzając, że siła pracy wychowawczej ZMS polega na tym, że organizacja potrafi coraz lepiej różnorodnie inicjatywy młodzieży sprzągać z celami wychowania socjalistycznego. Można powiedzieć, że naradę podsumowano jednoznacznie wnioskami: organizacja musi podnieść poprzeczkę wymagań

wobec wszystkich swolich członków, jeśli chce godnie wypełnić nałożone przez naród i partię obowiązki. (elem)

Za serdeczne wyrazy współczucia i pomoc w zorganizowaniu pogrzebu zmarłego

WŁADYSŁAWA PASIA serdeczne podziękowania kierownictwu, organizacji związkowej oraz koleżankom i kolegom
składa
żona z dziećmi

Antoni Starostka



8 marca 1975 r. zmarł w wieku 59 lat towarzysz

ANTONI STAROSTKA

długoletni i zasłużony działacz partyjny i społeczny, były członek Komitetu Fabrycznego i członek Komitetu Dzielnicowego PZPR w Krakowie — Nowej Hucie, dyrektor Nowohuckiej Drukarni Przemysłu Te-

renowego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia i XXX-lecia PRL, Budowniczego Nowej Huty, Złotą Odznaką „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa”.

W Zmarłym utraciliśmy nieustraszonego i zaangażowanego działacza, człowieka o szlachetnym i gorącym sercu.

Jego Małżonce i Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Komitet Dzielnicowy PZPR i Komitet Fabryczny HiL
Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Krakowie — Nowej Hucie



Zofia Krawczyk

Bohaterki mojego reportażu będą miały wiele cech wspólnych. Wiele też okoliczności towarzyszących ich życiu i pracy będzie podobnych. Czy z tego więc powodu powinienem pisać o jednej

na równi z mężczyznami. A przecież praca którą wykonuje, do lekkich nie należy.

Opinie mistrzów polityczne. Porozmawiajmy więc z samymi opinowanymi.

— Pracuję w hucie od 1962 roku — mówi Zofia Krawczyk — kontroler złomu — waga. Rozpoczęłam pracę jako telefonistka w Wydziale Technicznym. W stalowni pracuję od momentu jej uruchomienia. Pamiętam te pierwsze dni, było dużo entuzjazmu, ale dla nas kobiet praca tu była bardzo ciężka. Rozładowywaliśmy wagony, czyściliśmy je łopatami bądź rękami. Dziś, poprzez zmianę organizacji pracy ulżono nam wiele. Mąż też

sem tylko słowem jakimś nie stosownym „rzucę”.

— Słuchałem tych wyznań trochę ze zdziwieniem. W przeddzień Międzynarodowego Dnia Kobiet, w Roku Kobiet Mężczyźni nie zmieniajcie się, jesteście dobrzy.

A teraz Maria Rachwaniec. Stanowisko — II-gi operator stacji zapraw. Dla laika nazwa na pewno niezrozumiała.

Co robi operator stacji zapraw? — Przygotowuje zaprawę do wymurowywania konwertora i kadzi stalowniczych. Wykonuje wiele prac pomocniczych. I też wspomina, że dawniej pracowało się w dużo gorszych warunkach. A nadzieje? — Zwykle, kobiece. Troska o

Koleżanki z Konwertorowej

tylko. Nie. Usprawiedliwiam się rzadkością spotykanych przypadków.

Obydwie pracują w Salowni Konwertorowej od samego jej uruchomienia, mężowie zaś pracują także w hucie. One są jedynymi przedstawicielkami płci słabszej w swoich brygadach. Ale czy słabszej? Oto co mówi mistrz przygotowania wsadu mgr inż. Stanisław Olszowski:

— Mogę panią Krawczykową zostawić samą na hali złomu i pokieruje robotą bardzo dobrze. Ma autorytet u mężczyzn. Może braknąć brygadzysty, ona go też zastąpi.

Mistrz Roman Kobus zaś o swojej pracownicy z brygady remontów ceramicznych powie:

— Sumienna i zdyscyplinowana. Mimo, że jest jedyną kobietą w brygadzie pracuje

pracuje w hucie. Na wielkich piecach i też na tej samej zmianie. Często możemy razem jeździć na wycieczki, w góry. Mąż jest przewodnikiem i organizatorem wycieczek ze swojego wydziału.

I tak do rozmowy trafiły radości i troski. Zwykle, kobiece. Radość z synów i ich osiągnięć w szkole obok myślenia o zakupach, obiedzie, o przepraniu męzowskich koszul. Syn starszy kończy już 18 lat i niedługo matura. A tak wiadomo był jeszcze małym chłopcem. Leci, leci ten czas — powie pani Zofia.

— Wolę pracować z mężczyznami. Po prostu pracuje się lepiej. Nie ma plotek, obgadują się nawzajem, różnego rodzaju trudności i kłopotów nie do pokonania. Mężczyźni są konkretni... Cza-

dom, dzieci — i tu satysfakcja. Najstarsza córka wyszła już za mąż, układa się jej nie najgorzej. W pracy na pewno też będzie dobrze. Koledzy są bardzo wyrozumiali, życzliwi i czynią to nie tylko z okazji naszego święta — Dnia Kobiet.

MIECZYSLAW GIL



Maria Rachwaniec

gólnie podkreśliła w wypowiedzi — uważam za wymowny przykład przeobrażeń w pozycji zawodowej kobiet... Ileż zaczynało swój start jako młode dziewczęta, najczęściej bez zawodowego przygotowania do tak trudnej i skomplikowanej pracy w hucie. Powoli kobiety zdobywały zaufanie kolegów, zwierzchników, skutecznie wypracowywały obecną pozycję zawodową. Dzisiaj, w hucie kobiety stanowią niemal 20 proc. ogółu zatrudnionych. 166 pań posiada wyższe wykształcenie techniczne, 348 — średnie techniczne; wiele jest ekonomistów itd. Wszystkie one oprócz pracy zawodowej znajdują jeszcze czas dla domu, rodziny, na pracę społeczną, uczestniczą we wszystkich dziedzinach życia. Dlatego też podczas dyskusji na spotkaniu w Warszawie wiele mówiono o sukcesach i trudnościach pracujących kobiety.

Wieczorem, w zaprzyjaźnionych już grupach panie wybrały się do Teatru Wielkiego na balet „Pan Twardowski”, stanowiący świetne dopełnienie wrażeń tego niezwykłego dnia. (R)

Skromny radiowęzeł w Wielkiej Hucie

Gospodarzem siódmego przeglądu i dwudniowej narady redaktorów małego radia była nasza huta. Nie przypadkowo zresztą. Kombinatu czekał się bowiem rozgłosi prawie z prawdziwego zdarzenia, choć warunki lokalowe nadal są co najmniej skromne choć brakuje nowoczesnych magnetofonów reporterskich. Tytuł inwestycyjny „modernizacja rozgłośni zakładowej” wpleciony w kompleks III konwertora to w przeliczeniu na złote, 2 miliony 300 tysięcy, za które opracowano w Biprostalu projekt, kupiono komplet (choć niepełny) urządzeń, wymieniono sieć kabli, wymieniono również głośniki na obecnie najlepsze, nie zniekształcające ani słowa, ani dźwięków muzyki.

A więc pierwszy krok został zrobiony i stąd ta wizyta prawie stu reprezentantów zakładowych rozgłośni regionu.

HUTNICZE AKCENTY

Pierwszy dzień upłynął pod znakiem akcentów hutniczych. Był to właśnie dzień gospodarzy. W ich imieniu serdecznie powitał uczestników sekretarz propagandy KF PZPR Józef Węgiel, wyrażając przekonanie, że to spotkanie korzystne będzie dla obu stron. O historii huty, jej dniu dzisiejszym i perspektywach interesująco i niestereotypowo mówił dyrektor techniczny Stanisław Strama.

Kolejny akcent hutniczy to relacja o pracy naszej rozgłośni, która stała się kanwą do — buźliwej rzeź można śmiało — dyskusji i wielu pytań.

Okazało się bowiem, że w zakładach zatrudniających dwa — czy nawet cztery tysiące, zespół ludzi zajmujących się przygotowaniem programu liczy zwykle 5-6 osób, w tym 3-4 dziennikarzy.

— Jak to — pytali więc dyskutanci — w takim wielkim zakładzie zatrudniającym 37 tysięcy, macie na etacie 1 redaktora, który pisze, opracowuje, przygotowuje i odczytuje zresztą również dwie audycje dziennie? Więc kto, jeśli nie wy — ma sobie pozwolić na odpowiedni skład personelu propagandowego?

Na pytania dotyczące progra-

mu, jego tematyki planu pracy, odpowiadał i tow. Węgiel i ja — ów rzeczony redaktor. I muszę stwierdzić — informowaliśmy uciełwie. I o tym, że zdarza się audycje powtarzać dwukrotnie, bo nie zawsze — zwłaszcza gdy kilka godzin odsiaduje się na jakiejś ważnej naradzie, zdążyć można z przygotowaniem drugiej. I o tym, że nasi słuchacze najczęściej wykręcają numer 44-60 gdy chcą przesłać komuś życzenia w popołudniowym koncercie dla solenizantów. I o tym, że zbyt rzadka jest reakcja słuchaczy na audycje problemowe. I o tym, że radiowęzeł wydzia-

łowe, lokalne, a jest ich 34, są na ogół zdemontowane, lub jak w W-3 służą do zgola innych celów. Ale także o tym, że już dotrze do wydziałów polecenie DN w sprawie doprowadzenia 34 radiowęzłów lokalnych, do których centralna rozgłośnia steruje swój program, do stanu pełnej używalności.

DOBRY PIERWSZY KROK

Mówiliśmy więc o pierwszym kroku do zwiększenia oddziaływania rozgłośni na załogę, którym była właśnie modernizacja samego radiowęzła i sieci nagłośnieniowej. Jednakże nie sposób było nie wspomnieć o specyfice kombinatu, w którym nie przerywa się pracy na czas przerwy śniadaniowej, podczas której można by spokojnie wysłuchać audycji. A więc dotarło do słuchaczy, jest mocno utrud-

(Dokończenie na str. 4)



Tradycją największego w Nowej Hucie os. Kolorowego jest organizowanie co roku przez Ligę Kobiet i aktywu polityczno-społeczny wieczorków dla najstarszych mieszkanki W wieczorku z okazji tegorocznego Dnia Kobiet wzięło udział ponad 70 kobiet.

Po części oficjalnej, młodzież Szkoły nr 103 wystąpiła z bardzo ciekawym programem artystycznym.

Wszystkie Panie otrzymały upominki wykonane przez młodzież szkolną oraz kwiaty. Ponadto wręczono dwa medale okolicznościowe — przewodniczącej LK, ALINIE STEFAŃSKIEJ i 86-letniej mieszkance osiedla. W tak miłej atmosferze wzruszeni wspomnieniami z lat młodości i budowy Nowej Huty spędzono wieczór, który pozostanie na długo w pamięci.

Międzynarodowy Dzień Kobiet był poprzedzony wspólnym posiedzeniem Zarządu Dzielnicy LK i Zarządu LK os. Kolorowego. W czasie posiedzenia przewodnicząca ZD LK MARIA KORBUT, przekazała Zarządowi osiedla, dyplom uznania i nagrodę w postaci obrusu linaowego z kompletem serwetek oraz wazon. Wyróżnienie to było związane z zajęciem i miejsca w Nowej Hucie za udział we współzawodnictwie pod hasłem „każda rodzina swojemu osiedłu”.

W Pionie Głównego Mechanika HIL kierownictwo polityczno-gospodarcze wspólnie z kolektywami komórek funkcyjnych zorganizowało akademię w Zakładowym Domu Kultury.

W części artystycznej wystąpili pracownicy Wydziałów W-16, W-17.

KAZIMIERZ RAJCA

Odświętny nastrój, wysoka ranga

Spotkanie w Warszawie

Mgr inż. BARBARA KRUPA była jedną z 1500-osobowej grupy kobiet, które w przeddzień „kobiecego święta” gościli w budynku Filharmonii Narodowej w Warszawie na spotkaniu z najwyższymi władzami Partii i Rządu. Piękna sala Filharmonii, udział w spotkaniu członków Biura Politycznego, mnóstwo dziennikarzy — nadawały rangę temu, odświętnemu zgromadzeniu. Ale co tu dużo mówić, serdeczną atmosferę i miły nastrój stworzyły już same panie stanowiąc ogromnie barwny tłum. Pani Barbara wspominając ten dzień, mówi jak o pełnym emocji i świeżości wrażeń zlocie młodzieży. Bo też mimo całej powagi, tegoroczne spotkanie w Międzynarodowym Roku Kobiet odznaczało się spontaniczną serdecznością...

Podczas przerwy (takich zupełnie wolnych chwil było naprawdę niewiele) — mówi pani Barbara, podchodzi do

mnie delegatka ze Szczecińskiego i pyta o Hannę Laurecką z HIL — bo o niej tyle dobrego pani mówiła, a to przecież moja koleżanka... Odnajdywały się wzajemnie kobiety z różnych stron kraju i różnych środowisk. A wracając do wystąpienia inż. Krupowej z „wielkiej” trybuny, trzeba zaznaczyć, że mówiła nie tylko o Hannie Laureckiej, głównym technologu w ZMO, o kobiecie z niezwykle bogatym dorobkiem w dziedzinie wynalazczości, i wielu innych, które mają na swym koncie szereg projektów racjonalizatorskich. Inż. Barbara Krupa — sekretarz Rady Zakładowej Kombinatu ze zjazdowej trybuny mówiła o roli tysięcznej rzeszy kobiet, zatrudnionych w hucie bezpośrednio w produkcji, w kontroli technicznej, laboratoriach, placówkach żywieniowych, pełniących odpowiedzialne funkcje w administracji.

„Mój zakład pracy — szcze-

PROBLEMY REMONTOWE

Z każdym rokiem rosną potrzeby remontowe Huty im. Lenina. Jest to zresztą sprawa nie tylko ważna ze względów produkcyjnych czyli utrzymania w sprawności maszyn i urządzeń. Problem remontów rozpatruje się również w kategoriach perspektywnego rozwoju kombinatu. Najbliższa przyszłość huty — jak podkreślił w swej wypowiedzi na ogólnopolskiej konferencji, dyrektor naczelny, dr inż. Czesław Drożdż, poświęconej sprawom ochrony naturalnego środowiska — to modernizacja wy-

działów i zmiany w procesach technologicznych. Są to drogi prowadzące do wzrostu produkcji stali, rzędu 8 mln ton rocznie i ochrony środowiska. Zwiększone zadania czekają więc służby remontowe huty i Zakład Remontów Hutniczych HPR, który w HIL jest największym potentatem remontowym. Znaczna część remontów już w tej chwili prowadzona jest jednocześnie z modernizacją obiektów.

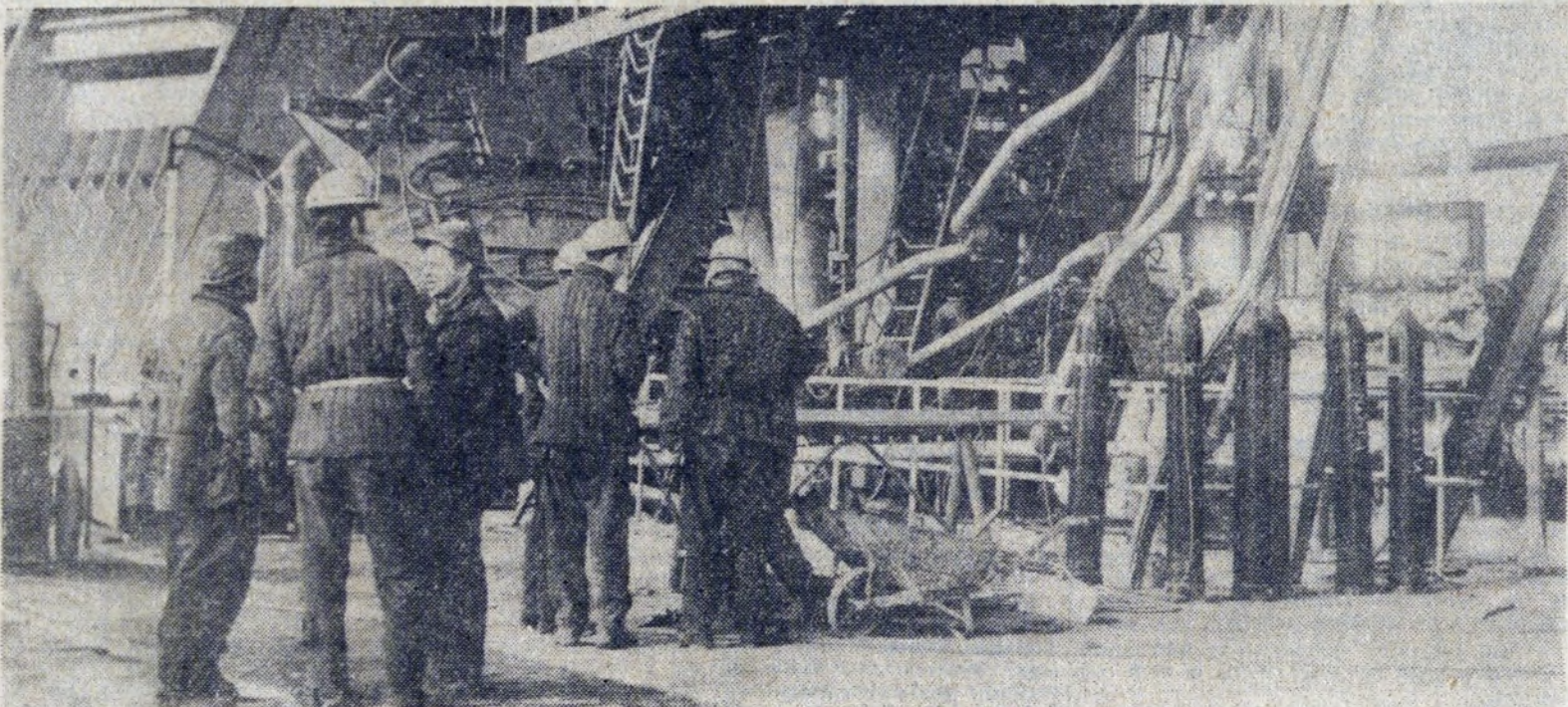
Pracownicy ZRH co roku przyjmują coraz wyższe plany. W 1974 roku wartość robót remontowo-budowlanych przekroczyła 1,6 mld złotych. Przy ograniczonym zatrudnieniu, co świadczy o dużej wydajności pracy. Na ten rok, podczas KSR, przyjęto plan produkcji w wysokości 1,8 mld złotych. Oczywiście większość remontowych robót prowadzonych będzie na terenie huty. Tu ZRH kieruje większość swego potencjału wykonawczego. Obok zadań planowych podjęto też szereg zobowiązań dodatkowych w odpowiedzi na list i sekretarza KC i premiera Rządu. Zobowiązania te umożliwią hutnikom wyprodukowanie dodatkowych tysięcy ton stali, wyrobów walcowanych...

Aby jednak prawidłowo przebiegała ich realizacja, konieczne jest zapewnienie odpowiednich warunków pracy remontowcom. Dlatego też podczas zebrań i narad oraz w dyskusjach dużo miejsca poświęca się sprawom poprawy warunków pracy. Dla załogi ZRH są to sprawy szczególnie ważne. Dość często korzystają oni przecież z gościnności wydziałów huty (z mniejszym lub większym zadowoleniem), ale najważniejsza jest baza własna. Idzie więc o nowe szatnie i łaźnie, własne bary i stołówkę w ośrodku hotelowym w Czyżynach...

W tym roku rozpoczęcie się budowa nowego ośrodka wypoczynkowego na sobotnio-niedzielne wyjazdy, w okolicach Gdowa. Część robót zostanie wykonana w czynie społecznym; dużą pomoc deklaruje tu młodzież zetemesowska. Ze względu na kilkanaście wolnych sobót w tym roku, a w przyszłości będzie ich jeszcze więcej, taki weekendowy ośrodek jest sprawą wielkiej wagi...

Oczekuje się również na nowe wiertarki, spawarki, młoty elektryczne... koparki. Chociaż w tej chwili tego sprzętu jest już sporo, ale odczuwa się niedostatki, zwłaszcza tej „małej mechanizacji”. Problemy te chociaż systematycznie rozwiązywane, ciągle wracają na nowo. Tak jak ciągle podnoszona sprawa bazy samochodowej... Załatwienie tych wielkich i mniejszych spraw będzie mieć niemały wpływ również na wyniki produkcyjne.

H. ROSIEK



Remontowcy w Martenowskiej.

Fot.: BOGDAN ŁUCKOS

Nie od dziś godziny nadliczbowe, występujące w hucie w nadmiernej ilości, stanowiły problem. Pociągały bowiem za sobą cały łańcuch konsekwencji, obniżaly efekty ekonomiczne naszej pracy. Co tu mówić: szafowało się godzinami nadliczbowymi lekką ręką, w wielu przypadkach traktując je jako dodatkowy, ruchomy element pracy.

Ostatnio sytuacja w tej dziedzinie uległa — niestety — dalszemu pogorszeniu. Ograniczenie ilości etatów, co nastąpiło w wyniku decyzji komisji ds. przeglądu struktury i poziomu zatrudnienia, spowodowało, zwłaszcza w niektórych jednostkach organizacyjnych huty, tendencję do zwiększania pracy w godzinach nadliczbowych.

Godziny nadliczbowe

Nie można z tym się godzić, gdyż godziny nadliczbowe, a więc praca ludzi w dodatkowym wymiarze czasowym, nie może być nigdy żadnym stałym systemem, a jedynie doraźnym, wyjątkowo stosowanym środkiem. Nie od rzeczy będzie także przypomnieć, że wydłużony nadmiernie czas pracy powoduje zmęczenie u ludzi stwarzając tym samym groźbę wypadków.

Trzeba wiedzieć, że zarządzeniem władz zwierzchnich została zobowiązana nasza huta do zmniejszenia wykorzystania godzin nadliczbowych poza ruchem ciągłym o co najmniej 20 proc. w porównaniu do roku ubiegłego.

Musimy więc zrobić wszystko, aby gospodarkę godzinami nadliczbowymi sprowadzić do wymiaru dyktowanego rzeczywistymi, niezbędnymi potrzebami zakładu. Droga do zmiany obecnego stanu rzeczy jest przede wszystkim lepsza organizacja pracy, pełniejsze wykorzystanie czasu pracy, wprowadzanie mechanizacji robót, zastępowanie człowieka — gdzie to możliwe — urządzeniami. (jd)

Kłopoty narzędziowni w P-60

Trudności, które posiada narzędziownia w P-60 dotyczą głównie zaopatrzenia w węże acetylenowe i tlenowe dla oczyszczaczy. Zapotrzebowanie opiewa na 1200 metrów kwartalnie a P-60 otrzymuje tylko 100 mb. Pracownicy używają niewłaściwych węży nie bacząc że może to być powodem wypadku. Winny będzie dział który każe sobie składać zapotrzebowania i z nich się nie wywiązuje.

Złożono także w Zaopatrzeniu zapotrzebowanie na 3 sztuki wiertarek stołowych (jeszcze

w 1972 roku). Do tej pory narzędziownia otrzymała 2 sztuki. Jakże są z tym perypetie? Ten kto zamawia zobowiązany jest podać do Zaopatrzenia cenę typ i normę narzędzia. A od czego są inni ludzie, którzy ograniczają się do złożenia podpisu? Każde się nam składać zapotrzebowanie na części zamienne do urządzeń spawalniczych po to tylko, aby zapotrzebowania leżały wpięte w segregatorach, a wydział sam musi części dorabiać.

S. BRZEZIŃSKI
(korespondent)

Uwaga uczestnicy Studium dla Korespondentów!

Zawiadamy, że kolejne zajęcia w ramach Studium dla Korespondentów GHN odbędą się w dniu 24 marca (poniedziałek) o godzinie 16.30 w Sali Fontany „Klubu pod Gruszką” SDP w Krakowie przy ulicy Szczepańskiej 1, I p. Spotykamy się z pracownikiem Ośrodka Badań Pras-

zawczych w Krakowie dr Bolesławem Garlickim, który wygłosi wykład nt. „Jak zbierać materiał prasowy, segregować go, weryfikować”.

Wszystkich uczestników Studium — korespondentów naszej gazety prosimy o niezawodne przybycie. (jd)

Siadem naszej krytyki

Co komu da odbijanie piłeczki?

Otrzymałmaliśmy odpowiedź kierownika OZR HiL mgr Bolesława Szkutnika, w sprawie artykułu „Nowe metody pracy OZR”, jaki ukazał się 1 marca br.

Czytamy, że kierownictwo zbadało bardzo szczegółowo zasadność zarzutów. Okazało się oczywiście, że nie OZR-owi, lecz właśnie korespondentowi brak rzetelności, a to dlatego, że na zmianach popołudniowych i nocnych, posiłki w W-41 przygotowane i dostarczone przez OZR, wydają pracownicy wydziału a nie OZR. Ale kto prócz dobrze poinformowanych, w pomieszczeniu pod szyldem OZR, mógł spodziewać się obcych pracowników? Nie zmienia to jednak faktu konsumowania posiłków w warunkach urągających zasadom higieny. A o te i inne niedociągnięcia, zawsze pretensje będziemy mieli do OZR-u.

Nie trafiają również do przekonania tłumaczenia jakoby OZR, nie wprowadził nowych metod pracy. Postawienie obcych pracowników na stanowiskach bufetowych, świadczy właśnie o wprowadzeniu samoobsługi. Uważam, że nie na miejscu jest posądzenie pracowników HPR o brak zrozumienia dla trudności personalnych (czyt. ułomności organizacyjnych OZR). HPR-owcy, dali wiele przykładów swego zrozumienia, dobrą, solidną pracę.

Sugestia jakoby artykułem z nr 9 GNH wyrażona została krzywda moralna wszystkim pracownikom OZR-u nie wytrzymuje krytyki. Do siebie zarzuty mogą brać tylko winni zarządca.

W zakończeniu pisma kierownictwo OZR z rozbrajającą szczerością przyznaje, że krytykę traktuje jako żart prima-apriliisowy. Słowem w odpowiedzi znaleźć można wiele złośliwości w rodzaju „niesolidni korespondenci”, „brak rzetelności, czy pełnego rozeznania” itp. Nie znajdujemy tam jednak odpowiedzi na konkretne zarzuty, a szkoda.

WOŁĘ SIĘ NIE WYPOWIADAĆ...

W tych właśnie dniach otrzymałem odpowiedź na wpis dokonany do książki skarg

i wniosków, w stołówce nr 13 w P-32. Skarga dotyczyła braku posiłków regeneracyjnych. W odpowiedzi czytamy: „Przeprowadzono kontrolę w stołówce, nieprawidłowości w tym zakresie nie stwierdzono”. Czyżby normalną rzeczą był brak posiłków w stołówkach? Dalej czytamy — „Ponadto zwrócono uwagę kierownictwu stołówki na potrzebę wzmocnienia nadzoru nad pracą osób wydających w bujacie celem wyeliminowania podobnych zaniedbań. Omawiana sprawa nie może się powtórzyć”.

Pytanie — po co zwracano uwagę kierownictwa — skoro wszystko było jak trzeba? I... wyeliminowanie, jakich zaniedbań? Czyżby tego, że wszystko było w porządku? Komentarz i wnioski zostawiam Czytelnikowi.

P.S. Pismo podpisane zostało przez z-cę kier. OZR HiL d/s Żywnienia Zbiorowego, Witolda Grabowskiego.

DRUGA SPRAWA

W nocy z 10 na 11 marca miałem nieprzyjemność korzystania z usług stołówki nr 13 w P-32. W karcie znalazłem bigos (o konsystencji krochmalu), zupę jarzynową (smakiem przypominającą kwas octowy). Nie brakowało również mielonego, w którym natychmiast cierpły zęby. Całość rozsiewała bukiet niemiłych zapachów. Wszystko oczywiście było zimne.

Brakowało książki skarg i wniosków. Aby nie zostać posądzonym o nierzetelność, czy o coś innego, sporządziłem pismo podpisane przez pracownicę stołówki (do wglądu w redakcji): „Stwierdzam brak książki skarg i wniosków w tut. stołówce nr 13 P-32 w dniu dzisiejszym, zmiana nocna. Co do jakości posiłków wołę się nie wypowiadać”. Gdzie tym razem kierownictwo OZR znajdzie winnych, nie wiem.

Już dziś niektórzy, zamiast — ty taki owaki — mówią — obyś do końca życia w OZR się stolował...

ZDZISŁAW GINTER
korespondent

NAJLEPSZY ZESPÓŁ WE WSPÓŁZAWODNICTWIE ZA ROK 1974

Znamy już zwycięzców we współzawodnictwie pracy zakładów i wydziałów Huty im. Lenina w roku ubiegłym. Główna Komisja Współzawodnictwa, na podstawie dokonanej oceny wyników techniczno-ekonomicznych, osiągniętych przy realizacji „umów regulaminowych” przez poszczególne jednostki organizacyjne Huty im. Lenina, postanowiła przyznać:

Sztandar Przechodni i dyplom uznania oraz tytuł „Wydziału Pracy Socjalistycznej” — Zakładowi Walcowni Zimne Blach za zajęcie I miejsca w grupie wydziałów produkcyjnych HiL.

Proporzec Przechodni i dyplom uznania oraz tytuł „Wydziału Pracy Socjalistycznej” — Zakładowi Materiałów Ogniotrwałych za zajęcie I miejsca w grupie pierwszej (z ilością 100 punktów).

Proporzec Przechodni i dyplom uznania oraz tytuł „Wydziału Pracy Socjalistycznej” — Zakładowi Przetwórstwa Hutniczego w Bochni za zajęcie 2 miejsca w grupie drugiej (z ilością 100 punktów).

Puchar Przechodni i dyplom uznania oraz tytuł „Wydziału Pracy Socjalistycznej” — Zakładowi Pionu Głównego Konstruktora za zajęcie I miejsca w grupie szóstej (z ilością 100 punktów).

Puchar Przechodni i dyplom

uznania oraz tytuł „Wydziału Pracy Socjalistycznej” — Oddziałowi Kwater Zbiorowych za zajęcie 2 miejsca w grupie szóstej (z ilością 100 punktów).

Założom pozostałych jednostek organizacyjnych huty, które zajęły wyróżnione miejsca, zgodnie z postanowieniami regulaminu współzawodnictwa, za realizację umów przyznano:

W GRUPIE I-SZEJ
2 miejsce dla Zakładu Stalowniczego (90 punktów), 3 miejsce dla Wydz. Aglomerowni (85

punktów), 4 miejsce dla Zakł. Koksochemicznego (74 punktów), 5 miejsce dla Wydz. Wielkie Piece (55 punktów).

W GRUPIE II-GIEJ
3 miejsce dla Wydz. Rur Zgrzewanych (90 punktów), 4. miejsce dla Wydz. Walcowni Wstępne (88 punktów), 5 miejsce dla Wydz. Walcownia Gor. Taśm (85 punktów), 6 miejsce dla Wydz. Walcownia Slabing (84 punktów), 7—8 miejsca dla Wydz. Walcownia Gor. Blach (65 punktów) oraz Wydz. Walcownia Drobnia i Drotu (65 punktów).

W GRUPIE III-CIEJ
1 miejsce dla Wydz. W-80 (95 pkt.), 2 miejsce dla Wydz. Przerobu Żużla (92 pkt.), 3 miejsce dla Wydz. Odlewnie (90 pkt.), 4 miejsce dla Wydz. Mechaniczno-Konstrukcyjnego (75 pkt.), 5

Konkurs dla kobiet — racjonalizatorek

Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji przy WRZZ w Krakowie, z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet ogłasza konkurs na tytuł najlepszej kobiety-racjonalizatorki regionu krakowskiego.

W konkursie mogą brać udział wszystkie kobiety, które w okresie od 8 marca do 31 października 1975 r. zgłoszą projekty wynalazcze z interesujących je dziedzin pracy i życia.

Do konkursu przyjmowane będą projekty indywidualne oraz zespołowe, w których wkład pracy twórczej kobiet wynosi co najmniej 50 proc.

Kobiety pracujące zgłaszają swoje projekty w macierzystych zakładach pracy zaś kobiety niepracujące w Woj. Klubie Techniki i Racjonalizacji przy WRZZ i OW NOT w Krakowie.

Na nagrody konkursowe przeznaczona jest kwota 25.000 zł. Niezależnie od nagród konkursowych, uczestniczkom konkursu, w przypadku wykorzystania ich projektów wynalazczych przez zakłady gospodarki społecznej, przysługiwane będzie odrębne wynagrodzenie, zgodne z obowiązującymi przepisami (w granicach od 500 zł do 500.000 zł). Oprócz nagród pieniężnych przyznane zostaną laureatkom konkursu medale i dyplomy.

Za propozycje usprawnień (np. organizacyjne, gospodarcze), których komisja konkursowa nie uzna za projekty wynalazcze, przewiduje się odrębne nagrody i wyróżnienia.

Szegółowych informacji udzielają zakładowe służby wynalazcze oraz Woj. Klub Techniki i Racjonalizacji przy WRZZ i OW NOT w Krakowie, (ul. Krupnicza 29, telefon 302-44 w. 182 lub 386-36).

Podsumowanie wyników konkursu i wręczenie nagród nastąpi w listopadzie br. (t)

miejsce dla Transportu Kolejowego (57 pkt.).

Dyrekcja huty, na wniosek Gł. Komisji Współzawodnictwa Pracy, przyznała ponadto załogom zakładów, wydziałów i pionów Huty im. Lenina nagrody pieniężne za owocną realizację „umów regulaminowych”, a także za uzyskanie tytułu i Odnaki BPS. Do nagród tych dołączone zostały życzenia dalszych sukcesów w pracy i w realizacji zobowiązań podjętych na czesć VII Zjazdu PZPR celem przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego kraju oraz osiągnięcia nakreślonych celów społecznych.

Jaki był udział załogi HiL w ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy? O tytuł BPS ubiegało się 200 zespołów liczących 2.845 pracowników. Nadano tytuł i Brązową Odnakę BPS 82 zespołom liczącym 1.621 osób. Do współzawodnictwa o tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej przystąpiło 16 zespołów liczących 335 pracowników. Do współzawodnictwa o tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej przystąpiło 36 zespołów liczących 31.805 pracowników. W roku ub. przyznano 6 zespołom tytuł WPS, a do współzawodnictwa o ten tytuł przystąpiły 33 zespoły liczące 34.635 osób.

Coraz więcej brygad posiadających zaszczytny tytuł i Brązową Odnakę BPS, a także zespołów bez tego tytułu, przystępuje w odpowiedzi na list Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza do czynu produkcyjnego na czesć VII Zjazdu Partii oraz dla uczczenia 30 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszystem. (jd)

SKROMNY RADIOWEŻEL W WIELKIEJ HUCIE

(Dokończenie ze str. 3)
niene, a możliwe na dobrą sprawę jedynie poprzez zainstalowanie głośników w pokojach śniadań, barach i szatniach.

Odnotujemy jeszcze wystąpienie programowe poświęcone aktualnym zadaniom małego radia tow. Marii Wojciechowskiej — sekretarza WRZZ i udział w niej z-cy kierownika wydz. propagandy KW PZPR Edwarda Gretschela. Odnotujemy również krótko przebieg drugiego — roboczego, już dnia narady.

PRZEGLĄD AUDYCJI

Z dziewiętnastu audycji o tematyce młodzieżowej, bo taka właśnie obowiązywała — komisja przegladu z red. Józefem Grotowskim z Rozgłośni Krakowskiej Polskiego Radia zakwalifikowała dziewięć do finału — o różnorodnej tematyce.

Nagrody otrzymał wszyscy finaliści. Znaleźli się wśród nich — redaktorzy z Zakładów Metali Lekkich w Kętach, Fabloku, Instytutu Obróbki Skrawaniem, WSK Kraków, Telpodu, Zakładu Elementów Obrabiarkowych w Wadowicach, Polfy, kopalni Siersza i naszej hutniczej Rozgłośni. **B. ROSZKO**

Wesoły autobus

Szram, ale też z przyjemnością odnotować chciałbym, że udało się wycieczka do Warszawy, którą specjalnie dla laureatów indywidualnego współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie, zorganizował Zarząd Zakładowy ZMS w pionie TM.

Dwa i pół dnia wspólnej jazdy z pewnością przyczyniło się do lepszego wzajemnego poznania się uczestników. I to jest ten dodatkowy efekt, nie licząc już zamierzonego czyli zwiedzania stolicy i poznania problemów młodzieży z bratniej Huty „Warszawa”.

A więc chronologicznie. Sobota była dniem spędzonym w polowie właśnie w warszawskich hutnikach. Krakowską grupą zajmował się, czyniąc honory domu, sekretarz propagandy KZ FLORIAN SZYDŁOWSKI, wiceprzewodniczący ZZ ZMS RYSZARD BURZYŃSKI oraz wiceprezes Rady — EDWARD DZIKOWSKI.

Pozadroście można Hucie „Warszawa” „Izby historii”, w której zgromadzone liczne pamiątkowe już zdjęcia (od pierwszych wykopów pod budowę huty), dyplomy uznania, odznaczenia, sztandary zdobyte przez załogę i poszczególnych jej członków.

Z przyjemnością w gablocie

mieszczącej upominki od gości odwiedzających hute, młodzi mechanicy zauważyli i te, pochodzące z naszego kombinatu, które tak bezbłędnie wykonuje W-3.

Już zorientowani co nieco w historii huty, która podobnie jak nasza powstała na polach, tyle że podwarszawskich, wzięliśmy udział w spotkaniu, wychwytyjąc te wszystkie kwestie, które wspólne są dla naszych załóg. A więc np. sprawy mieszkaniowe. Tu ciekawostka. Oto od ubiegłego roku trudną sytuację mieszkaniową ratuje się w warszawskiej hucie mieszkaniami tzw: rotacyjnymi. Przeznaczone są one głównie dla młodych małżeństw.

Niedziela była dniem w całości poświęconym zwiedzaniu Warszawy. Odyło się to w polowie systemem: proszę wycieczki patrzmy w lewo, proszę wycieczki — patrzmy w prawo, i miejsca historyczne.

A że młodym ZMS-owcom z pionu Głównego Mechanika poczucia humoru nie brak, więc i wesoło było w autobusie, prowadzonym znakomicie przez BOLESŁAWA ZAWALONKĘ. O sprawy organizacyjne dbali zaś: przez KAZIK MINIUR, jego zastępcą JUREK POLATYŃSKI i kierownik wydziału JAN SA-ROTA. (BR)

WYSTAWA MALARSTWA ZBIGNIEWA SZYMAŃCZUKA

17 marca (w poniedziałek) o godz. 18, w kawiarni „Pasaż Bielaka”, Rynek Główny 9 nastąpi otwarcie indywidualnej wystawy malarstwa Zbigniewa Szymańczuka. Zapraszamy do wzięcia udziału.

SPORT

Sytuistyka

Resovia to jednak klasa

Z dziwnymi uczuciami wychodzili po sobotnio-niedzielnych pojedynkach Resovii i Hutnika sympatycy piłki siatkowej. Bo z jednej strony Hutnik przegrał, ale z drugiej mogli oglądać akcje, których dawno nie oglądano w Krakowie. Wystawienia Gościńska, atomowe zbiecia piłki w wykonaniu Karbarza, czy Stefańskiego mogły się podobać. By-

ły potwierdzeniem faktu, że to właśnie przy udziale tych zawodników nasi siatkarze zdobyli złoty medal i tytuł mistrzów świata.

Hutnik nie grał źle. Momentami oglądaliśmy siatkówkę na dobrym poziomie, ale na Resovii nie było siły. Chciałbym zwrócić uwagę na jeden fakt. Oto w spotkaniach z Resovią zadebiutował kolejny wycho-

wanek Hutnika — Grodziński. Grał, jak na pierwszy ligowy występ, bardzo dobrze. Oby tylko dalej usilnie trenował, a przyszłość stoi przed nim otworem. Ma dobre warunki fizyczne, jest skoczny, dysponuje już niezłą techniką. Może być z niego zawodnik dobrej klasy.

UROCZYSTOŚCI W OBIEKTACH K. S. HUTNIKA

Działacze siatkówki naszego klubu byli gospodarzami uroczystych obchodów związanych z jubileuszem 50-lecia siatkówki w naszym kraju. Z tej okazji do Krakowa przyjechali m. in. wiceprezes Związku — J. Wachowiak oraz sekretarz generalny PZPS — W. Polcewicz. Z okazji jubileuszu zasłużonym dla rozwoju tej dyscypliny sportu wręczono odznaczenia. Z osób związanych z naszym klubem odznaczenia otrzymali: Medal 50-lecia piłki siatkowej w Polsce — Emilian Siracki, Złotą honorową odznakę PZPS — Jerzy Kurek, Emil Staszko, a srebrną odznakę związku — Bolesław Szkutnik, Piotr Juško, Jerzy Zajac.

PIŁKARZE JUŻ W DOMU

Z kilkunastodniowego obozu treningowego w Bułgarii powrócili w sobotę w późnych godzinach wieczornych nasi piłkarze, przed którymi sympatycy tej dyscypliny sportu stawiają zadanie uzyskania awansu do II ligi.

Najpierw kilka słów o uzyskanych wynikach, jako że z Bułgarii nie docieraly do nas wieści o pojedynkach hutników. Nasi piłkarze rozegrali cztery spotkania, wszystkie zwycięskie. Najbardziej korzystny rezultat uzyskali w pojedynku z reprezentacją okręgu Parwomaj 10:1, wysokim zwycięstwem zakończył się pojedynek z drużyną Sredniogorec z Brezowa 5:1, ale najbardziej

cenne są wyniki uzyskane z zespołami bułgarskiej II ligi: Partizanem Parwomaj 1:0 oraz w miejscowości Harmanila z Zespołem Herbus 2:1.

Co prawda szkoleniowcy nie przykładali specjalnej wagi do rezultatów pojedynków, ale z rozmiarów zwycięstw widać, że piłkarze są już niezłe przygotowani do rozgrywek. Oto co na temat pobytu w Bułgarii powiedział nam jeden z trenerów Hutnika — Jerzy Pest. *Byliśmy niezwykle serdecznie przyjmowani przez gospodarzy. Niemal w myśli spełniali nasze życzenia tak, że nie brakowało nam przysmaku „ptasiego mleczka”. Zostaliśmy przyjęci przez władze miasta, dyrektora kombinatu, na każdym kroku okazywano nam wielką serdeczność. Jeżeli chodzi o sportową stronę wyprawy trzeba przyznać, że pod*

każdym względem spełniła swoje założenia. Pięta boiska była idealna do treningów, pogoda była bardzo dobra. Z obserwacji treningowych widać, że piłkarze są dobrze przygotowani. Każdy jest wybiegany, dysponuje dobrą kondycją. W bardzo dobrej dyspozycji jest już PŁASZEWSKI, nieźle dawają sobie radę w sytuacjach podbramkowych MAZANEK. Jednak mimo wszystko w zespole brak STOJA. Jego kierowanie zespołem, strata — to wszystko by nam się przydało już dziś. Będziemy robić wszystko aby Stój zagrał w pierwszych meczach rozgrywkowych na naszym stadionie.

Mimo powrotu ze zgrupowania w późnych godzinach nocnych w sobotę, już w niedzielę zawodnicy trenowali na obiekcie naszego klubu. To najlepiej świadczy o podejściu kierownictwa zespołu, trenerów i zawodników do rozpoczynających się już 23 bm. rozgrywek mistrzowskich.

KOMUNIKAT

Kierownictwo obiektów sportowych HiL uprzejmie zawiadamia, że z uwagi na niesprzyjające warunki atmosferyczne sztuczne lodowisko będzie czynne do 16 bm. Ostatnie ślizgawki dla publiczności odbędą się w dniach 15 i 16 marca od godziny 8 do 21.30.

Zarząd Gwardyjskiego Towarzystwa Sportowego „Wisła” w Krakowie uprzejmie zawiadamia, że Sprawozdawczo-Wyborcze Walne Zgromadzenie Delegatów Towarzystwa odbędzie się w dniu 3 kwietnia 1975 r. o godz. 17.00 w Domu Sportu Towarzystwa w Krakowie przy ul. Reymonta 22.

DZIĘKUJEMY...
...za piękną widokówkę Ipozdrowienia dla naszej Redakcji od ekipy piłkarskiej Hutnika z obozu w Bułgarii.



Od prawej dwa największe tuzy Resovii — KARBARZ I GOŚCINIĄK. Fot. J. Chojecki

Czas obrachunku

Jubileusz X-ciolecia działalności sportowej Zarządu Dzielnicy Szkolnego Związku Sportowego w Nowej Hucie, jest wydarzeniem o dużym znaczeniu dla samego SZS, jak i rozwoju działalności sportowej w naszej dzielnicy.

Początki tej działalności wiążą się ściśle z rozwojem dzielnicy. Wśród tych, którzy z ofiarnością i zapalem budowali miasto znaleźli się entuzjastycy sportu szkolnego tacy jak: Norbert Borzyeh — jeden z najbardziej oddanych i ofiarnych działaczy, Jan Nowak, Zb. Chruściński, R. Sokolowski, M. Osiecki, A. Świebecki, J. Solecki, T. Wurst, a wśród nauczycieli J. Kunze, M. Sokolowski, W. Michańków, W. Krzemieńska, i D. Barnaś. Rozwijająca się dzięki nim działalność sportowa wniosła i wноси wiele pozytywnych momentów dla kształtowania osobowości tysięcy młodzieży szkolnej.

Uzyskiwane wyniki i sukcesy oraz dalszy rozwój działalności SZS w Nowej Hucie zależą będą od szeregu czynników, takich jak: oddanie i zaangażowanie nauczycieli w f. sportowej młodzieży, a także większe zainteresowanie pracą SZS wielu zwolenników sportu szkolnego wśród nauczycieli pozostałych przedmiotów nauczania w szkołach naszej dzielnicy.

Zalążkiem organizacji sportu szkolnego było zrzeszenie sportowe „Zryw”, powołane 25 lutego 1953 r.

Z chwilą połączenia Ministerstwa Oświaty i Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego w jedno Ministerstwo Oświaty, powstały warunki do dokonania integracji w sporcie szkolnym, który miał za zadanie skupić jak

największą liczbę młodzieży. Dlatego też zaistniała konieczność utworzenia Zarządów Powiatowych i Dzielnicowych SZS.

14 grudnia 1964 roku na Walnym Zebraniu został wybrany ZD SZS w Nowej Hucie. W celu zapewnienia stale wzrastającego poziomu sportu prowadzone są w pionie szkół podstawowych i średnich następujące rodzaje współzawodnictwa: o tytuł najbardziej usportowionej szkoły, najlepszej szkoły w l.a., za wyczyn i za masowy udział w rozgrywkach sportowych. Systematycznie i konsekwentnie prowadzona praca sportowo-wychowawcza owocowała i przynosiła określone efekty, a dowodem tego są sukcesy w zakresie sportu kwalifikowanego i rywalizacja między poszczególnymi dzielnicami m. Krakowa.

W zakresie prowadzonej pracy wychowawczej oraz szkoleniowo-instruktażowej, organizowane są następujące imprezy: spotkania z olimpijczykami, quizy o tematyce sportowej, Ogólnopolskie Konkursy Fotograficzne pt. „Sport i turystyka w szkole i poza szkołą”, konkurs kronik, konkurs na plakat o tematyce sportowej, szkolenie młodzieżowych organizatorów sportu, spotkania z najlepszymi sportowcami — uczniami, spotkania z młodzieżowymi aktywistami sportowymi.

Zarząd Dzielnicowy SZS uczestniczył w przekazywaniu odpowiednich kwot pieniężnych na Pomnik Grunwaldzki w Krakowie, jako pierwszy spośród wszystkich zrzeszeń sportowych w woj. krakowskim oraz na Zamek Królewski w Warszawie, będąc inicjatorem akcji o zasięgu ogólnopolskim.

Działalność sportowa i osiągnięcia zostały wysoko ocenione przez władze oświatowe oraz Główną Radę koordynacyjną SZS — AZS, a ZD SZS został odznaczony złotą odznaką za zasługi dla sportu szkolnego przez ZG SZS. (H. T.)

PRZELAJOWCY WYSTARTOWALI

Rozpoczęli sezon tegorocznych startów lekkoatletci. W biegach przełajowych, rozegranych niedawno w Oświęcimiu, najlepiej z reprezentantów Hutnika wypadła Stelmachowska, zajmując 4 miejsce na dystansie 3.000 m senierek. Na identycznej długości trasy wśród młodzików najlepszą formę demonstrował i wygrał uczeń Szkoły nr 15 w Nowej Hucie Leon Wilk, który jednakże jest zawodnikiem krakowskiej Wisły.

Sukcesy nowohucian

W rozegranych mistrzostwach okręgu w tenisie stołowym najlepiej wypadli ping-pondziści Wandy. Wśród kobiet w grze pojedynczej wygrała Szatko (Wanda), a w grze podwójnej ta sama zawodniczka

również zajęła pierwsze miejsce.

W singlu mężczyzn zwyciężył były zawodnik Hutnika Petek (Cracovia) a trzeci był hutniczanin Hawryluk, który ponadto był drugi w deblu wraz z Kolodą z Wandy.



ze swą klubową koleżanką Marek.
W grze mieszanej para Szatko i Jabłoński (Wanda)

Porażki koszykarek

Wydaje się, że zbyt szybko zrezygnowały z awansu do I ligi koszykarki Hutnika. Po przegranych spotkaniach w Lublinie z miejscowym AZS-em nie walczy już tak jak dawniej, z takim zacięciem i wolą zwycięstwa. Efektem tego są porażki z zespołami teoretycznie znacznie słabszymi. Ostatnio nasze panie przegrały w spotkaniach z Jezioranką Piaseczno 59:61 i 58:62. Szkoda, bowiem lider tabeli przegrał w meczu z krakowskim AZS-em. Gdyby dodać naszym zawodniczkom niepotrzebnie stracone punkty walka o awans do I ligi nabrałaby znów rumieńców. A tak naszym paniom pozostało się tylko przyglądać walce...

Dokąd pójdziemy?

- DZIS**
Hutnik — Gwardia Opole, piłka ręczna mężczyzn, II liga, godz. 17
Hutnik — AZS MDK Warszawa, koszykówka kobiet, II liga, godz. 19
Hutnik — Stal St. Wola, tenis stołowy, II liga, — godz. 17
- JUTRO**
Hutnik — Gwardia Opole, piłka ręczna mężczyzn, II l'ga, godz. 12
Hutnik — AZS MDK Warszawa, koszykówka kobiet, II liga, godz. 10
Hutnik — Stal St. Wola, tenis stołowy, II liga — godz. 10.

Tegoroczny Walny Zjazd Oddziału PTTK Huty im. Lenina odbędzie się 5 kwietnia. Ponieważ zbliżamy się do momentu podsumowania całorocznych dokonań — pragnęlibyśmy już obecnie poinformować załogę HiL i aktyw turystyczny o najważniejszych problemach, jakie nurtowały Oddział Zakładowy PTTK HiL w ciągu sezonu turystycznego 1974. Chodzi tu o zasygnalizowanie spraw nowych oraz niektórych osiągnięć Oddziału, które odbyły się szerokim echem nie tylko w środowisku załogi i aktyw turystyczny huty.

Wartościowym osiągnięciem w działalności Oddziału jest prężny rozwój Klubu Turysty zarówno pod względem wystroju propagandowego jak i ciekawych form życia klubowego. Przewiduje się, że klub skupiać będzie większość akcji propagandowych o charakterze turystyczno-krajoznawczym. W końcowym stadium przygotowania znajduje się ekspozycja okazów fauny w pomieszczeniu klubowym, co dodatkowo podniesie jego atrakcyjność. Pięknym gestem było oddanie dla celów propagandowych działalności klubowej własnej kolekcji 100 znaczków

Przed Walnym Zjazdem Oddziału

rajdowych przez zastępowego i długoletniego działacza Oddziału PTTK HiL — kol. Adolia Romana.

Aktywna działalność klubowa Oddziału stała się bodźcem do przystąpienia przez nasz Oddział do ogólnokrajowego konkursu PTTK pod nazwą „30 wypraw” właśnie pod firmą Klubu Turysty. Dzięki ofiarnej działalności poszczególnych aktywistów w Komisji i klubów oraz działaczy Kół Zakładowych zgromadziliśmy w roku 1974 poważny dorobek i liczymy, że w konkursie odegramy znaczną rolę. (am)

VIII INDYWIDUALNY RAJD PIESZY

Komisja Turystyki Pieszej Oddziału PTTK HiL organizuje w czasie od 12 kwietnia do 19 października VIII Indywidualny Rajd Pieszy. Jego trasy prowadzić będą po terenach nizinnych całego kraju. W rajdzie mogą brać udział indywidualni turyści w wieku od 12 lat zgłoszeni na specjalnych formularzach w Biurze Oddziału PTTK HiL. Wpisowe — 40 zł niestowarzyszeni, 35 zł — członkowie PTTK i młodzież szkolna, 30 zł — przewodnicy turystyki kwalifikowanej. Każdy uczestnik zgłoszony na rajd otrzyma plakietkę wraz z kartą rajdową.

„TOPIENIE MARZANNY”
Klub Młodego Turysty „Dymarki” organizuje w czwartek 20 marca — wspólnie z

nie z CSHH — imprezę wycieczkową związaną z zakończeniem kalendarzowej zimy pn. „Topienie Marzanny”. Impreza ta odbędzie się w Piekarach. Odjazd spod „Orbisu” w Nowej Hucie o godz. 16. Powrót — o godz. 20.30. Zapisy przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HiL, budynek „S” centrum administracyjnego, koszt uczestnictwa — 7 zł. W programie: przejazd, ognisko turystyczne, posiłek, gry i zabawy sportowe, topienie kukły słomianej, konkursy z nagrodami.

IX RAJD PIESZY NA RATY

W tym samym terminie co rajd indywidualny odbywa się tego roku IX Rajd Pieszy na Raty organizowany przez KPT Oddziału PTTK HiL. Na jego teren obrony został rejon Jury Krakowsko-Częstochowskiej — Szlak „Orlich Gniazd”. Uroczyste zakończenie rajdu odbędzie się w dniu 8 listopada w Klubie Turysty HiL. W rajdzie mogą uczestniczyć drużyny od 2 do 8 osób oraz turyści indywidualni. Zgłoszenia do dnia 30 czerwca br. (ilość miejsc ograniczona). Wpisowe — 35 zł, 30 — członkowie PTTK i młodzież szkolna, 25 zł — przewodnicy turystyki kwalifikowanej.

Uwaga: w dniach 12—13 kwietnia odbędzie się pierwszy etap rajdu (półtoradniowy) na trasie Częstochowa — Zieleną Górą — Kusia — Olsztyn. Długość trasy 16 km. (id)

GŁOS MŁODYCH

Podajemy dalszą część uczelni i szkół wojskowych, do których młodzież z terenu naszej dzielnicy może złożyć podania o przyjęcie.

- Podoficerska Szkoła Zawodowa Wojsk Zmechanizowanych,
- Podoficerska Szkoła Zawodowa Wojsk Łączności,

- Podoficerska Szkoła Zawodowa Wojskowej Służby Wewnętrznej,
- Podoficerska Szkoła Zawodowa Służby Samochodowej,
- Podoficerska Szkoła Zawodowa Marynarki Wojennej. Jako absolwent szkoły pod-

Szansa dla młodzieży

Szkoły wojskowe czekają na odważnych

Jako absolwent Zasadniczej Szkoły Zawodowej możesz — Drogi Przyjacielu — obrać jedną z niżej wym. podoficerskich szkół zawodowych:

- Podoficerska Szkoła Zawodowa Wojsk Pancernych,

WYSTAWA „PAMIĘTAMY”

Wystawę zorganizowaną przez Oddział Fabryczny ZBoWiD HiL i Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie dla uczczenia XXX-tej rocznicy wyzwolenia obozu konc. w Oświęcimiu i m. Krakowa — odwiedziło 6100 osób, w tym 134 grupy młodzieży szkół średnich i podstawowych, 6 delegacji zagranicznych (w tym 3 radzieckie) — sekretarze komitetów zakładowych PZPR HiL, delegacje ZMS HiL, jednostki WP, inwalidzi wojenni, zbawidowcy,

- Podoficerska Szkoła Zawodowa Wojsk Radiotechnicznych,
- Podoficerska Szkoła Zawodowa Wojsk Rakietowych i Artylerii,
- Podoficerska Szkoła Zawodowa Wojsk Obrony P-lot,
- Podoficerska Szkoła Zawodowa Wojsk Kolejowych i Drogowych,
- Podoficerska Szkoła Zawodowa Wojsk Inżynierskich,
- Podoficerska Szkoła Zawodowa Wojsk Lotniczych,
- Podoficerska Szkoła Zawodowa Wojsk Rakietowych OPK,
- Podoficerska Szkoła Zawodowa Służby Uzbrojenia,
- Podoficerska Szkoła Zawodowa Służby Zdrowia,
- Podoficerska Szkoła Zawodowa Służby Zakwaterowania i Budownictwa,
- Podoficerska Szkoła Zawodowa Służb Kwatermistrzowskich,
- Podoficerska Szkoła Zawo-

stawowej lub szkoły muzycznej I stopnia możesz wstąpić do szkół dla młodocianych, takich jak:

- Liceum Lotnicze przy Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie,
- Wojskowa Szkoła Muzyczna II stopnia przy Ośrodku Szkolenia Wojsk Lądowych w Elblągu.

Młody Przyjacielu! Masz do wyboru wiele atrakcyjnych i ciekawych zawodów cywilnych, ale jeśli pociąga Cię szlachetna służba wojskowa, jeśli pragniesz zostać dowódcą, instruktorem lub specjalistą w jednym z nowoczesnych rodzajów wojska — wstąp do odpowiedniej uczelni lub szkoły wojskowej.

Jeżeli zdecydujesz się, zgłoś się w Dzielnicowym Sztabie Wojskowym Kraków-Nowa Huta, os. Zgody 16, pok. 102 I piętro, gdzie uzyskasz dokładne informacje o interesujących Cię szkołach. (t.)



więźniowie obozów koncentracyjnych.

Jak świadczy 130 wpisów do księgi pamiątkowej, dzieła artystów Chromego, Kościelniaka, Słazaka i Siwka oraz prace artystów amatorów z HiL — fotografa Rospondka i rzeźbiarza Kowalskiego oraz makiety wykonane przez artystkę Horwath-Chodackę przy pomocy b. więźniów obozów konc. Bastera i Pawlika — uzupełnione oryginalnymi eksponatami Państw. Muzeum Oświęcimskiego i ilustrowane filmem z oswobodzenia obozu oświęcimskiego w 1945 r. przez żołnierzy radzieckich wy-

woływały wstrząsające wrażenie.

Siowa specjalnego uznania należą się mgr Walerii Bukowieckiej za pomysłową oprawę artystyczną, mgr inż. Z. Huczowskiemu b. więźniowi z obozu konc. w Stutthof za sprawną organizację oraz kolegom kombatanom b. więźniom politycznym za niezmordowane oprowadzanie po wystawie.

Niezwykle ciekawym uzupełnieniem wystawy były zbiory Stanisława Dąbrowy-Kostki, obejmujące unikalne dokumenty z kroniki okupowanego Krakowa. (JB)

Biblioteka 30-lecia

„Urodzeni w dymach”

Leon Wantuła należy do postaci rzadkich w naszych środowiskach literackich. W tej chwili autor kilku powieści i kilkunastu opowiadań, jednocześnie działacz partyjny, poseł na Sejm, a przede wszystkim sztygar w kopalniach węgla na Górnym Śląsku. Wznowiono w serii Biblioteki Literatury XXX-lecia jego powieść pt. „Urodzeni w dymach”. Przeszło 10 lat temu otrzymała ona II nagrodę na konkursie literackim na powieść górniczą. Z perspektywy czasu widać, że był to najlepszy utwór z nadesłanych wówczas na adres sądu konkursowego. Równocześnie jest to do dziś najlepsza książka Leona Wantuły. Nawet tytuł mu się udało: „Urodzony w dymach” to bardzo trafne, a ponadto poetyckie nazwanie Ślązaka.

nologią wydobywania węgla, muszę od razu rozproszyć obawy czytelników, których mogłaby zniechęcać — zdawałoby się — zbyt specjalistyczna problematyka. Kopalnia stanowi tło dla powikłań życia uczuciowego. Bohaterowie Wantuły są samotni, wyobcowani z otoczenia, nie mogą się z sobą porozumieć. Główną postacią jest sztygar, trzydziestoletni mężczyzna, nie przystosowany do środowiska, do kopalni i do małżeństwa.

Dwie trzecie powieści zajmują wspomnienia i retrospekcja. One właśnie mają najwięcej walorów, które potrafią zainteresować i zapewnić książce długą jeszcze poczytność. Mieści się w nich kawałek wiedzy o najnowszej historii Śląska. Wspomniany już sztygar, narrator powieści, w młodości pracował w niemieckiej kopalni, otarł się o hitlerowskie organizacje młodzieżowe, wolność — jak napisał jeden z krytyków krakowskich — powiatał z podniesionymi rękami, ponieważ został zmuszony do służby w Volksturmie. Nie on jeden zresztą musiał włożyć

VII Festiwal Artystyczny ZHP

W pierwszej dekadzie bm. przeprowadzone zostały eliminacje rejonowe Festiwalu. W eliminacjach tych, spośród 33 drużyn wokalnych, harcerskich i zespołów harcerskich ze Szkół Podstawowych, do finałów zakwalifikowały się:

- drużyny wokalne ze szkół: nr: 82, 83, 84, 92, 98, 101, 102, 115 i 126,
- drużyny harcerskie ze

szkół nr: 80, 86, 92, 98, 100, 116, 126 i 142,

- zespoły harcerskie ze szkół nr: 84 (dwa zespoły), 100, 101 i 115.

Finały VII Festiwalu Artystycznego nowohuckich harcerzy (oddzielnie dla poszczególnych grup) odbędą się w pierwszej dekadzie kwietnia br.

Rada Hufca ZHP, na swym posiedzeniu w dniu 10 bm., ustaliła wytyczne do programu działania w roku harcerskim 1975 — 1976. Głównym kierunkiem działalności nowohuckiego Hufca ZHP w przyszłym roku pracy harcerskiej będzie zapoznanie młodzieży z zagadnieniami obrotowości kraju.

Rada Hufca przyczyniła się również do próby hm PL Romana Wolnika o zwolnienie go z funkcji z-cy komendanta Hufca i wybrała nowym zastępcą komendanta — hm Jerzego Kujawskiego. Nastąpiły także zmiany w Komisji Rewizyjnej Hufca. Nową przewodniczącą Kom. Rew. została hm Zdzisława Olszewska-Domagalska, a z-cą przewodniczącą hm Zofia Sek.

Prezydium Dzielnicowej Rady Przyjaciół Harcerstwa, na posiedzeniu w dniu 11 bm., postanowiło podjąć realizację II etapu budowy ośrodka szkoleniowo-wypoczynkowego nowohuckiego Hufca ZHP w Gołkowicach. Celem ustalenia konkretnego zakresu robót, ich harmonogramu oraz formuły gromadzenia środków finansowych i materiałowych, jeszcze w bm. odbędzie się posiedzenie Społecznego Komitetu Budowy tego ośrodka.

JACEK KAJTOCH

Z inicjatywą za pan-brat

Wielkie Piece. Gorąco, chmury kolorowego dymu unoszą się w hali. Młodzi ludzie spoceni, regulują przepływ surowki — tysiące ton, które codziennie spływają do kadzi. Tu, jak poinformował mnie z-ca przewodniczącego Zarządu Wydziałowego ZMS d/s inicjatyw produkcyjnych Zbigniew Goździk — pracuje 5 Brygad Dobrej Jakości. Oprócz członków ZMS-u pracują także doświadczeni stażem pracownicy.

Pomimo trudnych warunków pracy Brygady Dobrej Jakości wykonują w pełni powierzony im zadania. Wyniki produkcyjne świadczą tu same za siebie. To zdyscyplinowani chłopcy, pracownicy — mój przewodnik po Wielkich Piecach — przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS — Jerzy Daniec.

Brygady Dobrej Jakości to także forma rywalizacji pomiędzy brygadami poszczególnych pieców w uzyskiwaniu surowki o dobrej jakości. (tam)



W Klubie Młodych

W klubie młodych ZDK HiL zawsze rojno. Stali bywalcy lubią tu przyjść na partyjkę szachów bądź spróbować szczęścia w salonie gier automatycznych (na zdjęciach J. BROZKA). Ostatnio, w przeddzień Święta Kobiet, gościli tu znany zespół re-

gionalny „Ośiem Siostr” Knapkówskich z Prądnika Korzkiewskiego, przedstawiając w godzinnym recitalu ludowe melodie i piosenki Ziemi Krakowskiej, opracowane przez kierownika artystycznego zespołu J. Lachnera. (zdjęcie A. WRÓBEL).



Podziękowanie

Dyrekcja Państwowego Domu Rencistów w Krakowie ul. Reja 8 wraz z Radą Samorządu składa serdeczne podziękowanie Centralnemu Samorządowi Hoteli Hutniczych za zorganizowanie pod kierunkiem Jana Kłosa wieczorku artystycznego przy herbacie, kawie i ciastkach.

Wieczorek ten został połączony z występem zespołu „Margaretki” Zakładowego Domu Kultury. Ze swoim repertuarem wystąpił również aktor Teatru Starego — Jan Nowicki.

Nad stworzeniem miłej i domowej atmosfery czuwał samorząd hoteli hutniczych pod kierunkiem Juliana Bednarzyka.

Składamy serdeczne podziękowanie naczelnemu Dyrektorowi Huty im. Lenina dr Czesławowi Drożdżowi. Po imprezie wręczono każdej mieszkanke naszego domu bombonierki. Zorganizowano autokar, który zawiózł mieszkanki do Klubu Młodych w Nowej Hucie.

Składamy również podziękowanie Centralnemu Samorządowi Hoteli Hutniczych za objęcie patronatem Domu Rencisty przy ul. Reja 8.

Eisenhütten Kombinat Ost noszący obecnie nazwę „Bandstahl-Kombinat Herrmann Matern” jest jednym z największych zespołów przedsiębiorstwa branży metalurgicznej w NRD. Nie jest on kombinatem w naszym pojęciu (tj. na wzór HiL) lecz raczej zjednoczeniem, skupiającym 7 przedsiębiorstw, ściśle ze sobą kooperujących, oddalonych od siebie nawet ponad 300 km.

Zakładem podstawowym, wiodącym dla całości, jest właśnie huta w Eisenhüttenstadt, zwana w skrócie „EKO”. Położona kilka kilometrów od granicy, w połowie odległości między Frankfurtem n/Odrą i Gubinem (W. Pieckstadt) a 110 km od Berlina — budowana jest, tak jak i nasz kombinat, od 1950 roku. Jednak rozmiary obu hut są nieporównywalne pod każdym względem; EKO dysponuje bowiem tylko aglomeracją (budowa drugiej), nowoczesnej rozpocznie się niebawem, realizowana przez Rumuńską Republikę Ludową), 4-ma wielkimi piecami o pojemności 800 m sześć. i nowoczesną, wielką walcownią zimną blach, produkującą wysokiej jakości blachy powlekane, w tym również masami plastycznymi.

Eisenhüttenstadt

Oprócz tych wydziałów podstawowych, huta posiada wydziały produkcji pomocniczej, m. in. nowoczesny, w pełni zautomatyzowany dworzec kolejowy, przystosowany do dalszej rozbudowy huty. Będzie ona bowiem dalej rozbudowywana i plany przewidują modernizację jednostek wielkopiecznych, budowę stalowni konwertorowo-tlenowej, slabinowy i walcowni gorącej blach. Obecnie EKO zatrudnia ponad 9 tys. pracowników, przy czym ponad 1/3 część stanowią kobiety, (np. w walcowni zimnej blach ok. 60 proc. pracowników to młode dziewczęta wyszkolone w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Kombinatu).

Między naszą hutą a EKO od szeregu już lat istniała współpraca i dlatego też jubileuszowa ekspozycja HiL — jak już informowaliśmy — po jej zaprezentowaniu w Ośrodku Informacji i Kultury Polskiej w Berlinie — została wystawiona w Domu Kultury w Eisenhüttenstadt. Na otwarcie wystawy do Eisenhüttenstadt przybył Dyrektor Naczelny HiL tow. CZ. DROŹDZ i I Sekretarz KF PZPR tow. J. NOWOTNY. W godzinach wieczornych w tamtejszym Domu Zw. Zaw. wystąpiły zespoły ZDK, żywo oklaskiwane przez liczną widownię.

Pobył delegacji, serdecznie przyjmowanej przez kierowniczy kolektyw EKO, wykorzystany został m. in. do podpisania ramowej umowy o współpracy dwóch kombinatów. Przewiduje ona wzajemne, a systematyczne kontakty między kadrą kierowniczą, organizacjami społeczno-politycznymi, wymianę zespołów specjalistów, różnych branż, konsultacje na tematy interesujące obie strony. Szczegóły współpracy zostaną sprecyzowane przez branżowych dyrektorów w formie aneksów do umowy ramowej.

Kolejnym ważnym etapem w rozwijaniu tej pozytywnej i przyjacielskiej współpracy będzie przyjazd do HiL delegacji EKO, przewidziany na drugą połowę marca, z udziałem Generalnego Dyrektora Bandstahl Kombinat tow. MARKOWITSCHA i I Sekretarza Fabr. Kom. SED oraz pomocnika KC SED tow. S. WILLA.

J. Ch.



MARIANA KRUCZKA GIGANTYCZNE ZNAKI CZASU

Ktoś kiedyś powiedział: o rzeźbiarstwie Mariana Kruczka można mówić do brzo lub źle — ale nigdy z obojętnością. Nie pamiętam już dzisiaj, czy ten ktoś należał do osobistych znajomych artysty, a także do tzw. znawców sztuk plastycznych, czy też nie, ale obecnie myślę o nim jako

człowieku nie pozbawionym zdolności do bezbłędnej trafiania oceną w samo sedno wielkich zjawisk. Bo rzeczywiście: na wskroś oryginalna twórczość Mariana Kruczka podoba się nam — odbiorcom — lub nie — obojętni nie jest nigdy. Już taka jej przemożna

siła i takie jej „bezpardonowe” prawo.

Pisaliśmy o Kruczku nie raz, przeważnie z okazji jego artystycznych osiągnięć. Dzisiaj znów powraca on na nasze łamy, z tej samej okazji — kolejnych osiągnięć. Mowa tu o jego trzech najnowszych projektach rzeźb plenerowych: „Znak czasu”, „Jubileuszowy kwiat” i „Smoczek emeryt”.

Pierwsza z nich jest gigantyczna kula o średnicy 9 m. Zbudowana będzie z betonu i stali, łącząc w sobie rzeźbiarstwo z architekturą. Wsparta na przebiegającym przez jej wnętrze słupie stalowym, kula samoczynnie będzie się obracać, ukazując patrzącemu z zewnątrz, przebogata inkrustację z kilkuset tysięcy różnokolorowych bryłek szklanej. Już teraz można sobie wyobrazić całą gamę kolorowych blasków, zapalanych promieniami słońca. Również nocą kula nie przestanie spełniać swego widowiskowego przeznaczenia: oświetlona od wewnątrz, ukaże bogactwo bajkowej gry kolorów. Jej obszerne wnętrze stanowić będzie swoiste muzeum, złożone z prywatnych pamiątek, dostarczonych przez mieszkańców Sanoka, miasta, w którym opisana rzeźba stanie.

Z okazji tych kolejnych artystycznych osiągnięć, a także... zawierającego właśnie w dniu dzisiejszym słubu z artystką-malarką p. Bogną Perz, składamy obojętnie serdeczne życzenia. Sto lat i tysiące dalszych sukcesów. (OKT)

ZAPOMNIANA SZKOŁA

Na krytyczną informację o stanie czyżyńskiej szkoły otrzymaliśmy odpowiedź z Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Dzielnicy.

„...szkołę postanowiono poddać remontowi kapitalnemu oraz dokonać jej modernizacji i rozbudowy. Opracowanie dokumentacji jest w toku. Jej przewidywany koszt nie sięga dwu pro-

Śladem naszej krytyki

cent kwoty podanej w notatce (prasowej) cały koszt budowy, wliczając dokumentację określono szacunkowo na sześć milionów złotych.

O ostatnich miesiącach zarysowała się możliwość przyspieszenia realizacji zadania. Niebawem zostanie podpisana umowa między Wydz. Oświaty UD a Krakowskim Przed. Gospodarki Maszynami Budownictwa, które od 1 sierpnia br. przejmie budynek likwidowanej szkoły w Łęgu na cele własnej przykladówki, a w rewanżu przeprowadzi remont i rozbudowę szkoły w Czyżynach. Rozbudowa obejmie m. in. nową salę gimnastyczną i boisko o nawierzchni asfaltowej. W ramach modernizacji budynek zostanie podłączony do miejskich sieci — ciepłowniczej, gazowej i wodno-kanalizacyjnej. Prace powinny być zakończone w roku 1976”.

SEZAMIE... OTWÓRZ SIĘ

Kilka tygodni temu pisaliśmy o długotrwałej awarii drzwi wejściowych w sklepie gospodarczym, os. Centrum B/4 uniemożliwiającej otwarcie. W tej sprawie otrzymaliśmy pismo z dyrekcji kra-

kowskiego „Argedu”, z wyjaśnieniem, że wada drzwi w sklepie nr 99 zostanie usunięta „w najbliższym czasie”, o czym redakcja zostanie powiadomiona. (R)

SZCZEPIENIE PSÓW

- ŁĘG — 18 marca, godz. 11-18, ul. Sołtysowska 49, w budynku ob. Szeli.
- CZYŻYNY — 19 marca, godz. 9-15, ul. Jutrzenki 6, u ob. Mola.
- WADÓW — 19 marca, godz. 11-13, Wadów 87, u St. Szydło.
- MOGIŁA — 20 marca, godz. 9-15, w świetlicy osiedlowej.
- WOLICA — 20 marca, godz. 9-15, Wolica 74, u Kazimierza Sędora.
- PLESZÓW - GÓRNY — 21 marca, godz. 9-15, Pleszów-Górny 34, u J. Gebali.
- PLESZÓW — KUJAWY — 21 marca, godz. 9-15, Pleszów — Kujawy 144 u J. Gebali.
- BIENIĄCZYCE — 22 marca, godz. 9-15, w świetlicy (spichlerz dworski). (R)

Stara to prawda, że okazja czyni złodzieja. W tej sprawie okazja była, kradzież także, tylko nikt nie nazywał sprawcę przestępstwa złodziejem. Nie nazywał mimo tego, że akt oskarżenia zarzucał mu zagarnięcie mienia społecznego o wcale sporej wartości. W sumie uzbierało się 57.216 zł.

Michał B. był kierowcą w przedsiębiorstwie „Transbud” w Nowej Hucie. Przewoził „złota” łącząc jednocześnie z obowiązkami konwojenta. Dodajmy od razu, że pracował solidnie, a wystawione w trakcie śledztwa opinie potwierdzały jego nienaganną postawę. O oskarżonym w superlatywach wyrażano by się prawdopodobnie w dalszym ciągu, ale pewnego dnia w „Transbudzie” przeprowadzono unikliwą kontrolę i czar prysł.

Michał B. przewoził prefabrykaty budowlane z Zakładów Betonarskich i Żelbetowych w Łęgu do przedsiębiorstwa budowlanych lub bezpośrednio na place budów. Oczywiście kierowca-konwojent rozliczany był na zasadzie akordowej. Dbając o swoje interesy na karcie drogowej wypisywał kursy, których ani on, ani jego samochód nigdy nie wykonywał. Kierownicy budów, jak też inni odbiorcy prefabrykatów, lekką rączką stawiali swoje podpisy w odpowiednich rubrykach. Lekko tym bardziej, że to nie z ich kieszeni płacono i za benzynę, i za pracę. Płatnikiem przecież była społeczna kasa.

Praktyki wpisywania do kart drogowych „lewych” kursów były powszechnie stosowane przez kierowców „Transbudu”. Stały się prawie uswięco-

nym zwyczajem, którego należało przestrzegać, aby nie narazić się na miano naiwniaka i głupka. Zresztą do charakterystycznych należy wypowiedź jednego z tych, którzy akceptowali machlojki kierowców. Ow pan tłumaczył swoje postępowanie powiedział przed sądem: „...O naszych praktykach wszyscy wiedzieli. Były one powszechnie stosowane dlatego, aby nie powodować przestojów na budowie,

Kronika sądowa

Okazja i złodziej

których kosztu bardzo znacznie przewyższają korzyści odnoszone przez kierowców”. Trwały więc normalne kradzieże usprawiedliwione celami i korzyściami nadrzędnymi.

Michał B. prywatny posiadacz „warszawy” należał do tych właścicieli, którzy nie muszą się martwić kryzysem energetycznym i wzrostem cen paliw. Jego samochód bowiem jeździł na benzynie opłaconej za społeczne pieniądze. Jednak potrzeby oskarżonego przekraczały znacznie możliwości w gospodarowaniu i paliwa i dlatego chyba pewnego dnia

(już bez żadnego kamuflażu z kartą drogową) ukradł z „transbudu” 180 l benzyny. Przewoził ją w karnistrach. Został jednak zatrzymany przez patrol MO i w tym momencie koło się zamknęło. Rozpoczęło śledztwo, a potem w oparciu o jego rezultaty sporządzono akt oskarżenia. Sąd uznał winę Michała B. za udowodnioną i skazał go na 2 lata pozbawienia wolności darując jednak oskarżonemu na mocy amnestii jej wykonanie. Amnestia amnestia, a skądą wyrządzona przez Michała B. musi zostać wyrównana. Skazany zwróci 52.216 zł z 80% odsetkami od dnia 17.X.1974, zapłaci grzywnę w wysokości 15 tys. zł, opłatę sądową w wysokości 6 tys. zł, oraz sądową w wysokości kwocie złotych 200.

W uzasadnieniu łagodnego stosunkowo wyroku czytamy m. in. „Oskarżony nie był dotąd karany, do winy szczerze się przyznał, ma na utrzymaniu dwoje dzieci, w miejscu pracy cieszył się nienaganną opinią”.

Być może kara jaka spotkała Michała B. sprawi, że będzie to jego ostatni kontakt z wymiarem sprawiedliwości. Czy jednak przykład ten jest wystarczająco przekonywający i dla innych kierowców w przestępczy sposób zawyżających swoje zarobki? Śmiem wątpić. Boviem sytuacja jaka panowała w „Transbudzie” nie jest wcale odosobniona. W innych przedsiębiorstwach także odpowiedzialni za to ludzie zdają się nie dostrzegać pospolitych kradzieży kierowców. Ponieważ zaś jest tak dużo okazji, również dużo mamy złodziei...

SPOTKANIE

z Karolem Bunschem

Gdy organizatorzy Olimpiady Kulturalnej naszego kombinatu zapytali pracowników najstarszego wydziału huty, z kim ze świata literatury pragnęliby się spotkać, odpowiedź była jedna: z nauczycielem polskiej historii Karolem Bunschem. Trudno się życzeniom odlewników dziwić. Pisarska twórczość, zawarta w książkach „Dzikowy skarb” czy „Wawelskie wzgórze” jest biografią terenów, z których odlewnicy przybyli do huty.

77 letni pisarz podczas spotkania w dniu 7 marca z załogą Odlewni W-1 czuł się jak wśród swoich najbliższych, a piękna rozmowa o książkach i historii była lekcją patriotyzmu dla słuchaczy oczarowanych ogromnym zaangażowaniem Karola Bunscha w dociekanie prawd historycznych, niepodważalności prawa Polaków do ziem piastowskich. W znacznej części książek akcja rozgrywa się na tamtych terenach. („Psie Pole”, „Ojciec i syn”).

Literat odpowiadał na liczne pytania czytelników, przedstawiając dorobek swojego warsztatu pracy. Mówił też o pierwszej swej książce „Dzikowy

skarb”, pisanej w Krakowie, w okupacyjne noce, a wydanej po wyzwoleniu. Karol Bunsch ma wykształcenie prawnicze i związany jest z Krakowem od pokoleń.

Spotkanie prowadziła mgr Jadwiga Duszanowicz kierująca Olimpiadą z ramienia ZDK. Przewodniczący Rady Wydziałowej Franciszek Boruta dostarczył na spotkanie dużo książek Karola Bunscha, które od ręki zostały wykupione, tym bardziej, że wartość ich spotęgowana została cennym autografem.

Organizatorom udanego spotkania należą się słowa uznania.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

Świetlica z prawdziwego zdarzenia

W os. Willowym jest świetlica, z której korzysta dziennie około 100 dzieci. Przy świetlicy istnieje kilka sekcji, jak pingpongowa, czytelnicza, kajak modelarski i zespół muzyczny. Największą działalność przejawia sekcja plastyczna. Czego też dzieci nie robią. Można powiedzieć same cudenka. Są tu kurczątka i misie z bazi, ludziki z szyszek, wypalane na sklejecie widoki, maski z ilu i gliny na kolorowo pomalowane... Nad całością

czuwają i uczą dzieci dwie wychowawczynie — panie Teresa Nowacka i Genowefa Wendel. Do świetlicy przychodzą różne dzieci, o różnych upodobaniach. Każdemu z nich trzeba „dać to, czego szuka, co go najbardziej interesuje”.

Do świetlicy przychodzą dzieci nawet z Mogiły, bo tu mają najbliżej i czują się najlepiej. Osiedle Willowe posiada taką świetlicę dzięki Ogródkom Jordanowskim i Placom Zabaw. S. BRZEZIŃSKI



W nowohuckim USC odbyła się uroczystość nadania imienia córcece Jolanty i Zdzisława Polek (na zdjęciu w lewej stronie). Dziecko ma imię — Liliana, Agnieszka. Honorowymi opiekunami zostali: Grażyna Polek i Stanisław Słowiński. Uroczystość celebrował z-ca kierownika USC w Nowej Hucie — Józef Węgrzynowski. Fot.: J. BROŻEK

„ARGED” OD STRONY KUCHNI

Dwa sklepy „Argedu” przy ul. Demakowa odstraszały klienta swym wyglądem. Pracownicy sklepu gospodarczego mieszczącego się tuż obok restauracji „Ludowa”, pomimo, że pracują w tym samym pomieszczeniu ponad sześć lat, nie mogą sobie przypomnieć kiedy w sklepie przeprowadzany był remont. Nie inaczej przedstawia się sytuacja w sklepie następnym, oddalonym o ok. 300 m. Sprzedaje się w nim artykuły chemiczne i farby malarskie. Brudne ściany aż proszą o zmianę barwy, a cały lokal o remont. (ES)

DZIĘKUJA ZA TROSKLIWĄ OPIEKĘ

Za troskliwą i życzliwą opiekę, wyrozumiałość i współczucie okazane pacjentom, przeprowadzenie skomplikowanych operacji i zabiegów, dających możliwość szybkiego powrotu do zdrowia i pracy zawodowej, najserdeczniej podziękowania i wyrazy uznania ordynatorowi dr med. J. IDZIAKOWI, całemu zespołowi lekarzy oraz personelowi pielęgniarskiemu oddziału chirurgicznego przyzakładowego szpitala, składają pracownicy Karol Kilma (TO), Ferdynand Stepak (P-63), Jerzy Janko (P-61) i Adam Dąbrowski (Cementownia).

PORADNIK

działkowca

Obecnie panujące dogodne warunki atmosferyczne pozwalają na prace przygotowawcze pod zasiew warzyw kielkujących w niższych temperaturach. Zacząć trzeba od rozruczenia nawozów mineralnych (na obszar 10 m kw. potrzeba 0,2 kg nawozów azotowych i po 0,2-0,4 kg nawozów fosforowych i potasowych). Następnie należy ziemię płytko przekozać, starannie rozbijać i zagrabiać bryły. Po kilku dniach, gdy ziemia nieco osiadła, można zasiać pietruszkę korzeniową i naciową, wczesne

NASZE SYGNAŁY

REMONT, CZY BIMBANIĘ?



Pięty miesiąc trwa już remont sklepu nocnego z artykułami spożywczymi w Alei Róż przy Placu Centralnym. Szybkim otwarciem sklepu zainteresowani są nie tylko mieszkańcy Centrum ale również innych nowohuckich osiedli, którzy z różnych powodów nie mogą zaopatrywać się w artykuły pierwszej potrzeby przed godziną 19-tą. Szczególnie licznie korzystali z niego pracownicy kombinatu, wracając z pracy po godzinie 22-cj.

Zółwie tempo robót wskazuje na to, że sklep długo jeszcze będzie zamknięty. Czyżby chcieli pobić nowy „rekord” w zakresie robót remontowych?

CHODNIK, CZY TOR PRZESZKÓD?



Od kilku miesięcy na chodnikach obok budynków administracyjnych Mostostali i Działu Księgowości Zarobkowej HIL leżą sterty ziemi, które zostawili po sobie pracownicy zatrudnieni przy porządkowaniu jezdnii. Zwłami ziemi zasypało również ścieżkę dla pieszych obok linii tramwajowej nr 22.

Czyżby czekali z uporządkowaniem tego terenu aż wydarzy się tragiczny w skutkach wypadek?

DLACZEGO BEZKARNIE?



Trwają prace renowacyjno-porządkowe na terenie nowohuckiego Zalewu na Dłubni. Przeprowadza się tu instalację oświetlenia ulicznego, zakłada nowe alejki spacerowe oraz buduje Dom Wędkarza. Zwieziono też wiele materiałów budowlanych, m. in. cegły. Stanowi ona świetną zabawę dla chuliganów...

POŚMIEMY SIĘ...

MUSIMY PRZYSPIESZYĆ PROCES MECHANIZACJI W NASZYM WYDZIALE!



Anegdota

CZŁOWIEK Z CHARAKTEREM

Kiedy o godzinie dziesiątej rano jeden z przyjaciół zapytał ob. X czy mógłby z nim wyskoczyć na jednego, ten ostro zareagował: — Przede wszystkim jestem abstynentem, po drugie za wcześnie, po trzecie już wypłem.

WIERSZE

Spotyka się dwóch młodych poetów nowohuckich pracujących w kombinacie: — *Styszałem stary, że wysłałeś do „Głosu” kilka swoich wierszy I co? Podobają się?* — *Jeszcze jak! Wysłałem sześć a odesłali mi dwanaście.*

GDYBYŚMY WIEDZIELI?

W jednym z nowohuckich zakładów, znanych nie tyle ze swoich wyrobów co z licznych narad, przewodniczący Rady Zakładowej ma za zle kilku aktywistom, że opuścili ostatnie zebranie. — *Gdybyśmy wiedzieli, że to faktycznie ostatnie zebranie, brzmiała odpowiedź, na pewno byśmy przyszli.*

PRYZYWCZAJENIE

Jeden z nowohuckich sędziów znalazł się w towarzystwie, w którym toczyła się rozmowa o wieku jednej z pań. — *Nieвозмо! dałbym jej trzydzieści lat, woła sędzia... Przystań mówić o sprawach zawodowych — karci go żona.*



— Czy jeszcze kto ma jakieś zastrzeżenia?

BRAK CZASU

Żyjemy teraz w wieku elektryczności Tracenie czasu dzisiaj każdego złości Każdy bowiem się spieszy — czy pracuje czy gra... „Czas to przesada” — tak woła wszystko dokoła.

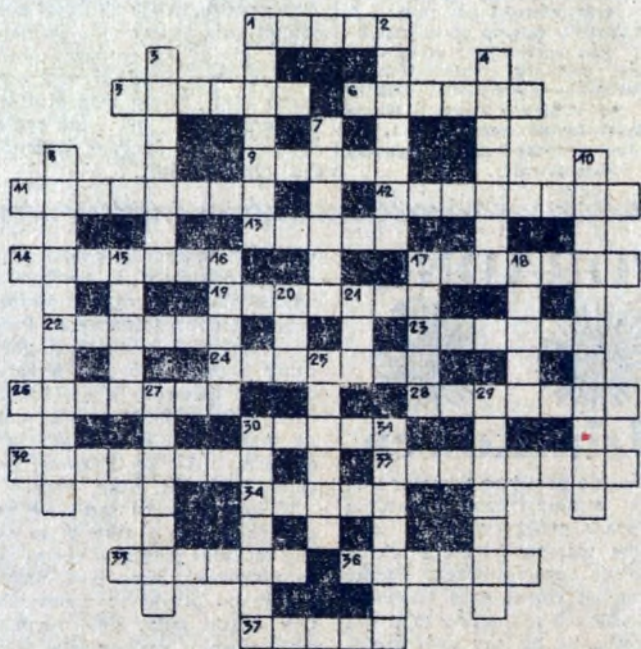
Bardzo się jakoś dziwnie na świecie dzieje, Był czas, że się spieszyli tylko złodzieje, Albo amanci czuli (Romeo do swej Julii), Gdy mu srodzy rodzice życie zatruli:

Był czas, że nawet władca zdobywca w złoto — Do miejsc niektórych zwykle chodził piechotą... Dzisiaj każdy chce gwałtem rozjeżdżać autem... Nikt nie ma w Polsce czasu, ani atlasu.

Leć, gdy upaść się zdarzy jakowejś szkapie staje cała ulica, gapie się gapią I sterczy bez ustanku do nocy od poranku Każdziutki z owej rzęsy... Chociaż się spieszy.

J. EISMANN

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. popularne imię kundla, 2. na hroskwini, 6. na kwiaty, 9. jezioro we wsch. Afryce, 11. śpiewa ją zakochany Włoch, 12. kaptur przy płaszczu, 13. worek, 14. roślina z rodziny turzycowatych — tworzy geste zarośla w wodach, 17. złośliwy nowotwór, 19. konwersacja, 22. wedle stawu, 23. miasto pow. w

woj. białostockim, 24. laseczka — przyprawa do ciast, lodów, 26. najbliższa nas — to słońce, 28. trafia do niej żołnierz, 30. daje mleko, 32. niechęć, uraza, 33. na scenie a nie aktor, 34. duża ilość np. owiec, 35. 1/1440 doby, 36. atrybut malarstwa, 37. zwisający śnieg, lód.

Pionowo: 1. z Lublina, 2. siódło z łekami, 3. lubi pouczać, umoralniać innych, 4. odzwierny, 7. tam Napoleon w 1809 r. pobił Austriaków, 8. kraina hist. w Jugosławii, 10. uważa się za obywatela świata, 15. futro na ramiona, 16. najpospolitsza roślina, 17. żelazny garnek, 18. kierownictwo dywersji, 20. przyjaciel Mickiewicza, 21. obrona przed atakiem z powietrza, 25. wynik dzielenia, 27. świder ze spiralnym uzwojeniem i ślimakowanym zakończeniem, 29. koalicja Anglii, Francji i Rosji przeciwko Niemcom i Austro-Węgrom, 30. koń lub drzewo, 31. rym niedokładny.

Wśród czytelników, którzy do dnia nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 10 WYLOSOWALI:

Eleonora Bartula — Instytut Zootechniki Kraków, ul. Sarego 2, Zbigniew Moszczyński — 31-935 Kraków, os. Handlowe 1/31, Józef Bednarczyk — 31-950

Z życia przedmiotów

Budzik, wracając ze wsi: — *Straszne! Nie mogłem tam zmrużyć oka przez te wszystkie koguty.*

Dwie pralki elektryczne kłóca się z sobą. — *Blagam was — mówi trzecia — bez publicznego prania.*

Grabie na widok grzebień: — *To pewnie jakiś mój młodzy kuzynek...*

Robi się pogoda: — *Znowu stracony dzień — wzdycha chmura.*

Kran obserwuje przez okno wodotrysk: — *Wariat! Stoi ciągle na głowie!*

Jeden kawałek mydła do drugiego: — *Schudł pan ostatnio. Jak pan to robi?* — *Biorę codziennie kąpiel...*

Bandaż na widok mumii: — *Ale zrobił karierę!*

Aby podtrzymać chwiejącą się szafę, podłożono pod nią książkę Einsteina. Inne meble nie mogą wyjść z podziwu: — *Ależ ona jest inteligentna!*

Mała witaminka pytana, jak się nazywa: — *Nie wiem. Nie znam alfabetu.*

Parasolka do laski: — *Nie wstydzisz się spacerować nago?*

Ojciec małego korniszona, który pyta, co to jest ogórek: — *Taki sam korniszon, jak my. Tylko zbyt silny, by mu to można powiedzieć.*

Kostka masła na widok butelki śmietany: — *I pomyśleć, że tak wyglądałam za młodu...*

Z humoru francuskiego



— X20Z — ŻONA ZDRADZA PANA SM3A — Z KIEROWNIKIEM DZIAŁU PX6 —

Rys. L. SZALECKI

W CO TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 16.00, 19.15 „Ziemia obiecana” prod. pol., od 15 lat.

SWIT Mała Sala od 13 do 16 bm. godz. 15.30, 17.15 i 19.30 „Miłość straceńców” prod. jap., od 15 lat, od 17 do 20 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Być kobietą” prod. radz., od 15 lat, od 21 do 24 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Kraksa” prod. wł., od 15 lat.

ŚWIATOWID od 10 do 16 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Jeremy” prod. USA, od 15 lat, od 17 do 23 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Dzielny szeryf Lucky Luke” prod. franc., b. o.

ŚWIATOWID Mała Sala od 13 do 16 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Samuraj i kowboje” prod. francuskiej, od 15 lat, od 17 do 19 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Poślizg” prod. pol., od 15 lat, od 20 do 23 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Doktor Popaul” prod. franc. od 15 lat.

SFINKS od 13 do 16 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Bubu z Montparnasse” prod. wł., od 15 lat, od 17 do 19 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Piosenkarka z Tawerny” prod. jug., od 18 lat, od 20 do 23 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Ciemna rzeka” prod. pol., od 15 lat.

TEATR LUDOWY

15 i 16 bm. godz. 16.00 i 19.15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”, 17. bm. teatr nieczynny, 18 bm. godz. 19.15 „Noc wigilijna”, 19 bm. godz. 18.00 „Noc wigilijna”, 20 i 21 bm. godz. 19.15 „Zielony gil”.

PROGRAM IMPREZ

ZDK ul. Majakowskiego 2 — 15. III. godz. 18.30 — Eliminacje Turnieju Wiedzy Społ.-Polif. ZMS Wyzd. TE HiL. — 16. III. godz. 10.00 — Turniej Kulturalny HiL, wycieczka na Wawel, — 17. III. godz. 19.00 — Spotkanie z aktorami A. Polony i J. Trelą, prowadzi K. Miklaszewski. — 18. III. godz. 18.00 — Studium Kultury. — 20. III. godz. 18.00 — Konkurs czytelniczy. — 21. III. godz. 18.00 — Konsultacje dla plastyków HiL. — godz. 19.00 — DKF „Bieg na przelaj” — film prod. jugosłowiańskiej, prelekcja J. Korosadowicza.

ZDK Klub „Śródpole”, Wzgórze Krzesławickie 17a — 18. III. godz. 17.00 — „Chłopi” — film prod. polskiej — 20. III. godz. 17.00 — „Kraków nasze miasto” — spotkanie prowadzi mgr K. Żymirski — godz. 18.30 — Wyprawa w boliwijskie Kordyliery, odczyt mgr R. Rodzińskiego.

ZDK Klub Młodych os. Młodości 1 — 17. III. godz. 19.30 — Wieczór z gwiazdą, spotkanie prowadzi mgr J. Opalski. — 18. III. godz. 18.30 — „Nocny kowboj” film prod. USA, prelekcja J. Korosadowicza. — 19. III. godz. 17.30 — Spotkanie z lekarzem-seksuologiem w hotelu

nr 5 — 20. III. godz. 18.30 — KFA, odczyt mgr A. Soboly. — 21. III. godz. 18.30 — „Wiosna — Lato 1975”, pokaz mody.

ZDK Klub „Kuznia”, os. Złotego Wieku 14. — 17. III. godz. 18.00 — Spotkanie z L. J. Kernem. 21. III. godz. 18.00 — Oskarżamy — Bronimy — Sądymy, prowadzi prawnik J. Gryboś.

ZDK „Budostal”, os. Złota Jesień — 15. III. godz. 18.00 — Spotkanie ludzi dobrej roboty dzielnicy Nowa Huta, występ zespołów „Artemida” i „Gryfy” — 17. III. godz. 18.00 — Spotkanie z satyrą. Wystąpią aktorzy: B. Warska, H. Kuźniakówna, E. Cicziela, M. Łuczak. — 18. III. godz. 17.00 — Kultura życia codziennego, prelekcja mgr Kuszczej. — godz. 19.00 — Afryka wczoraj i dziś, prelekcja i filmy. — 20. III. godz. 18.00 — Spotkanie z prof. Wiktorem Zimem. — 21. III. godz. 19.00 — Spotkanie z Markiem Niedzielko, członkiem zespołu „Partita”.

TELEWIZJA PROGRAM I SOBOTA

6.30 TV Technikum Rolnicze. 9.00 Jesteś przeciw mężczyźni — film CSRS 10.00 Dla szkół. 13.15 TV Technikum Rolnicze. 14.35 Redakcja szkolna zapowiada. 14.45 Kronika. 15.05 Program dnia. 15.10 TV Informator wydawniczy. 15.30 Sportowy magazyn sprawozdawczy. 16.20 DTV. 16.35 Brazylia nieznaną. 17.15 Dla młodzieży: Sobota na „Remoncie”. 18.00 Notatnik Wiatłoczuły. 18.30 Pegaz. 19.20 DTV. 19.30 Monitor. 20.20 Ten najlepszy — film USA. 22.00 DTV. 22.20 Wiadomości sportowe. 22.40 Variété na dwa fortepiany

NIEDZIELA

6.15 TV Technikum Rolnicze. 7.15 TV Kurs rolniczy. 7.30 Przygotowujemy radzimy. 8.00 Alarm przeciwpożarowy trwa. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Bieg po zdrowie. 8.50 Wiadomości sportowe. 9.00 Teleranek. 10.30 Antena. 10.50 Drogi zwycięstwa. 12.00 DTV. 12.20 Goryzonty. 12.50 Graja polscy uczestnicy Konkursu Chopinowskiego. 13.20 Piórklem i węglem 13.45 Nie tylko dla pań. 14.20 Dla dzieci: Krzesiwo. 15.10 Lektura Pegaza. 15.25 Losowanie Toto-Lotka. 15.40 Próba — pr. pop. naukowej. 16.35 Refleksje obywatelskie. 16.50 Tele-Echo. 17.30 Sprawozdawczy magazyn sportowy. 19.15 Wycieczka. 19.30 DTV. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.30 Enaida — film włoski. 21.20 Sam na Sam. 22.20 Informacyjny magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 12.45 TV Technikum Rolnicze. 13.55 NURT. 16.25 Program dnia. 16.30 DTV. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Laser. 18.25 Kronika. 18.45 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.20 Ekran TV: Scena współczesna — „Gra na jednego”. 21.30 Ekran i życie. 22.30 DTV.

Ogłoszenie

Rzeszów! 2 pokoje z kuchnią superkomfortowe zamienić na podobne w Nowej Hucie. Węgrzynowski Aleksander, Rzeszów, ul. Sienkiewicza 8/33.



Dłuższy okres pięknej, słonecznej i ciepłej pogody zakończył się w Krakowie wiosenną burzą, a później opady deszczu.

Polska południowa znalazła się bowiem w obszarze przejściowym między niżem z Włoch (ciepłym) i wyżem z południowej Skandynawii (chłodnym). I właśnie mieszanie się tych dwóch różnorodnych pod względem fizycznym mas powietrza dało opady deszczu, zakłócając naszą pogodową idyllę marcową.

Zmianę pogody odczuli dotkliwie przede wszystkim reumatycy, ale także skarżą się na nią sercowcy i nerwicowcy. Wiele osób jest specjalnie uczulonych na tak zwane fronty zokłodowane — powstają one z połączenia się frontu ciepłego z chłodnym — a właśnie taki front przemieszczał się w ubiegły czwartek nad Polską południową. Wiadomo, że pogoda przelomu zimy i wiosny jest niezdrówą.

Czy długo potrwa ochłodzenie? Wydaje się, że utrzyma się przez kilka najbliższych dni, dopóki niosący je wyż nie przesuśnie się na południowy wschód, nad Ukrainą, kiedy to dostaniemy wiatry początkowo wschodnie, później południowo-wschodnie i południowe. Po kilku dniach o temperaturze ok. 5 st.

ocięli się, temperatura zacznie się podnosić, aby znowu osiągnąć 10 st. i więcej.

A tymczasem wegetacja ruszyła na dobre. Wiele krzewów pokryło się już zielonymi listkami, kwitną prawie wszystkie wiosenne kwiaty przebiśniegi, przylaszczki, krokusy, podbiały, wileje tyko. Coraz mocniej koncertują ptaki, wśród których prym wiodą donośne kosy, nad polami unoszą się skowronki, napełniając powietrze swymi trzemi.

PROMYK

Kaek filatelistyczny

RFN

w Międzynarodowym Roku Kobiet

Z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet Poczta RFN wydała cztery nowe znaczki przedstawiające portrety znanych niemieckich literatek. Są to: Anette Kolb (1875 — 1967), Elisarda Huch (1864 — 1947), Rieka Lasker-Schüler (1896 — 1945), Gertrud von le Fort (1876 — 1971).

